N⁰ 24 (4/2010)

Włóczypióro

kwartalnik literacko - kulturalny

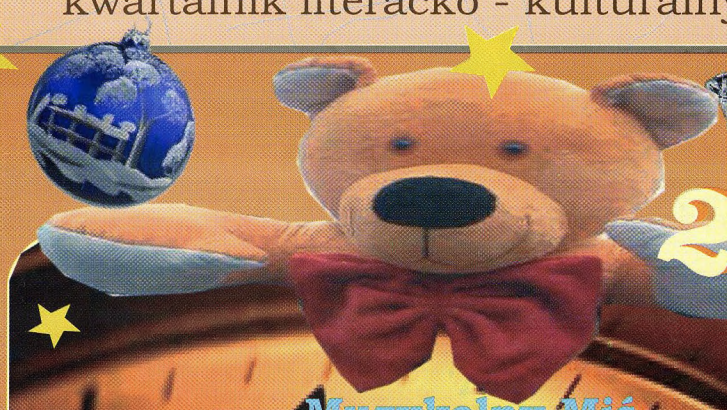

2011

Muzykalny Miś

- relacja z rozstrzygnięcia konkursu plastycznego

- zob. s. 9

Nowoczesny Nauczyciel 2010

- zob. s. 7

TESKO 2010

relacja z przeglądu - zob. s. 36

"Przystań - dzieciom..."

kolejna książeczka dla dzieci

- zob. s. 43

WERNISAŻ

W TURKOWSKIM LICEUM - zob. s.34

ISSN 1734-5758

Od Redakcji

To ostatni numer naszego kwartalnika w tym roku, a więc i czas na podsumowania. Gorąco polecamy lekturę artykułu traktującego o rocznej działalności Programu 50+ - niezwykle cennej, bibliotecznej inicjatywy, mającej na celu poprawę jakości życia Seniorów w naszym mieście. Szczególnie zachęcamy do przyjrzenia się działalności wydawniczej Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Turku w 2010 r. - wśród omówionych pozycji coś dla siebie znajdą zarówno miłośnicy poezji, jak i pasjonaci historii naszego miasta. Warto też zapoznać się z artykułami dotyczącymi dwóch bibliotecznych konkursów: „Muzykalny Miś" i „Fryderyk Chopin w Podróży" - niezwykła popularność, jaką cieszyły się one wśród dzieci i młodzieży, potwierdza, iż Biblioteka jawi się im jako miejsce przyjazne. Nie można też przegapić relacji z Turkowskich Elitarnych Spotkań Kabaretów Oklaskiwanych oraz Ogólnopolskich Spotkań Teatralnych Młodych "CZWARTA ŚCIANA" - imprezy Miejskiego Domu Kultury to niezwykle cenny wkład w turkowskie życie kulturalne. W świąteczne nastroje wprowadzają dwa artykuły dotyczące bożonarodzeniowych wspomnień w rodzinach Mehofferów i Wanieków. A to wszystko okraszone sporą dawką twórczości młodych artystów - poetów, prozaików i ilustratorów.

Numer powstawał w gorącej atmosferze przygotowań przedświątecznych. Do Waszych rąk, drodzy Czytelnicy, trafia już w nowym roku. Pragniemy życzyć Wam, aby każdy jego dzień przyniósł wiele optymizmu, pogody ducha oraz satysfakcji z własnych dokonań.

Z Życia Biblioteki

Waniek po raz trzeci

Po raz pierwszy w historii działalności wydawniczej Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Turku zorganizowała trzy akcje promujące jedną książkę, w tak różnych i odległych od siebie miejscach Polski: w Turku, Krakowie i Ustrzykach Dolnych. „Eugeniusz Waniek - uczeń Józefa Mehoffera", bo o tej książce mowa, wydana jako nr 12 w serii „Bibliotheca Turcoviana", to biografia niezwykłego artysty wzbogacona reprodukcjami prac malarskich, rysunków, grafik, wierszy oraz listów pisanych przez i do profesora Eugeniusza Wanieka.

Miejsca promocji nie zostały wybrane przypadkowo. Z każdym z nich wiąże się pewien okres życia profesora. Pierwsza promocja odbyła się w czerwcu 2010 r. w Turku - tu Waniek pod okiem mistrza Józefa Mehoffera pracował, aby zarobić na życie (współtworzył polichromię w Kościele NSPJ - początek jego twórczości monumentalnej), tu spotkał miłość swojego życia (przyszła żona - Krystyna Kluczewska), tu w ciągu kilku miesięcy pobytu stworzył inne swoje dzieła i właśnie tu została wydana książka.

Drugim miejscem promocji był Kraków (1 lipca 2010 r.). Z tym pięknym, uniwersyteckim miastem wiąże artystę przede wszystkim uczelnia - Akademia Sztuk Pięknych. Waniek rozpoczął w niej studia, a w 14 lat po ich ukończeniu mocno i na długo, bo aż do emerytury (1977 roku), związał z nią swoje życie. W 1950 r. został asystentem na Wydziale Malarstwa i Grafiki, a z czasem adiunktem, zastępcą profesora, docentem, aż w końcu kierownikiem Katedry Rysunku i kierownikiem Katedry Zespołowej Kształcenia Ogólnoplastycznego. Poza tym pracował w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych, Domu Kultury, Państwowym Teatrze Młodego Widza oraz w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Udzielał się w życiu artystycznym m.in. jako organizator i kurator wystaw, członek komisji konkursowych oraz rzeczoznawca i ekspert. Prowadził szeroką działalność charytatywną i społeczną. W czasach studenckich należał ponadto do awangardowej Grupy Kra-

Goście uczestniczący w promocji książki o prof. Wanieku w Ustrzykach Dolnych - fot. Emilia Kaźmierczak

kowskiej skupiającej młodych artystów z ASP. W tym mieście Waniek poznał i nawiązał współpracę z Józefem Mehofferem (razem tworzyli polichromię w Kościele Mariackim w Krakowie).

Ostatnim, niezwykle ważnym punktem na trasie promocji były Ustrzyki Dolne, w których Eugeniusz Waniek urodził się i dorastał. To miejsce pełne przecudnych górskich krajobrazów, do którego często wracał, i w którym także powstało wiele jego dzieł. Inspiracją w twórczości Wanieka były aktualne (z punktu widzenia artysty) wydarzenia oraz emocje i wrażenia, jakich on doznawał.

Uroczysta promocja w Ustrzykach odbyła się 8 października 2010 r. w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej, która od dnia 28 maja 2010 r. nosi imię profesora Eugeniusza Wanieka. Wśród gości znaleźli się m.in. Henryk Sułuja - Burmistrz Ustrzyk Dolnych, radni oraz osoby, dzięki którym powstała książka: Marek Waniek - syn profesora, artysta, Agata Koszczan - artysta fotografik, Marek Marko - badacz rynku dzieł sztuki, prawnik, Małgorzata Przysiecka - autorka biografii i wieloletnia współ-

pracowniczka Eugeniusza Wanieka oraz Wanda Grzeszkiewicz - dyrektor Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Turku i Bartosz Stachowiak - dyrektor Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku. Rozpoczęła pracownica ustrzyckiej biblioteki przedstawiając sylwetkę artysty. Bartosz Stachowiak zaprezentował historię powstawania polichromii w Kościele pw. NSPJ w Turku, zwracając szczególną uwagę na fakty związane z osobą Eugeniusza Wanieka i jego znajomości z Józefem Mehofferem. Głos zabrali również zaproszeni goście m.in. Marek Marko, który wspomniał o projekcie, stopniowo już wcielanym w życie, a mianowicie o założeniu fundacji, mającej na celu popularyzację twórczości Eugeniusza Wanieka.

O działalności wydawniczej MiPBP w Turku opowiedziała dyrektor Wanda Grzeszkiewicz, przekazując do zbiorów biblioteki w Ustrzykach kilka wcześniej wydanych przez turkowską bibliotekę książek.

W części artystycznej wystąpili uczniowie miejscowego Gimnazjum, którzy przy subtelnym akompaniamencie gitary recytowali wiersze Eugeniusza Wanieka. Promocji tradycyjnie towarzyszył kiermasz książek, a ponadto wystawa prac autorstwa profesora Wanieka.

Emilia Kaźmierczak

Wystąpienie Bartosza Stachowiaka - fot. Emilia Kaźmierczak

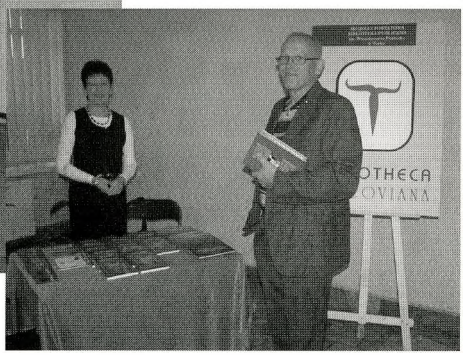

Kiermasz wydawnictw MiPBP w Turku - fot. Emilia Kaźmierczak

Nowoczesny Nauczyciel 2010

14 października 2010 roku w Szkole Podstawowej Nr 1 w Turku, podczas miejskich obchodów Dnia Edukacji Narodowej rozstrzygnięto IV edycję konkursu na najciekawszy scenariusz zajęć lekcyjnych z wykorzystaniem nowoczesnych technik i technologii.

Laureatki wraz z dyrektorkami szkół, jury i zaproszonymi gośćmi - fot. Anita Nawrot

Konkurs ph. „Nowoczesny Nauczyciel 2010" ogłoszony został wśród czynnych zawodowo nauczycieli wszystkich poziomów kształcenia miasta Turek i powiatu tureckiego przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Turku. Zadaniem uczestników było zaprezentowanie własnych pomysłów na innowacyjne, a zarazem najciekawsze zajęcia lekcyjne lub pozalekcyjne. Pomysł należało wyrazić w postaci prezentacji multimedialnej wykonanej w formie scenariusza lekcji oraz w postaci tradycyjnej - papierowej.

Z roku na rok zwiększa się dostępność nowych form przekazu wiedzy. Dynamiczny rozwój technologii medialnej, w tym także infor-

matycznej powinien dać wyraz nowym zadaniom edukacyjnym i dydaktycznym. Pomysł na Konkurs zrodził się z marzeń o szkole, nauczycielach, pedagogach otwartych na postęp cywilizacyjny, godnych reprezentantów polskiego szkolnictwa na miarę XXI wieku.

Jury w składzie: Przewodnicząca - Elżbieta Frasunkiewicz, doradca metodyczny Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Koninie, Wanda Grzeszkiewicz - dyrektor Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Turku i Anita Nawrot - specjalista ds. urządzeń komputerowych i elektronicznych MiPBP w Turku, po dokonaniu oceny prac konkursowych postanowiło przyznać, wyjątkowo w tym roku, dwie nagrody i jedno wyróżnienie. Zdaniem Komisji Konkursowej wszystkie prace, które wpłynęły na Konkurs wskazują na bardzo wysoki poziom, zarówno pod względem merytorycznym, jak i dydaktycznym. Nagrodę główną Burmistrza Miasta Turku otrzymała Elżbieta Nowak - nauczyciel bibliotekarz ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Turku za scenariusz „Jak zacząć tworzyć uczniowską gazetkę szkolną". Wraz z uznaniem i serdecznymi gratulacjami wręczono laureatce nagrodę finansową i upominek w postaci wydawnictw z serii „Bibliotheca Turcoviana".

Moment wręczenia nagrody Elżbiecie Nowak
- fot. Anita Nawrot

Wyjątkowa, druga nagroda przypadła Ewie Pawlak - nauczycielowi języka polskiego ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Turku, za niezwykle interesujący scenariusz lekcji mitologii, której temat brzmi: „Witajcie w naszej klasie. Miło nam Was gościć...- utrwalenie wiadomości z mitologii". Wyróżnienie natomiast otrzymała pani Agnieszka Putiatycka - Łopata ze Szkoły Podstawowej Nr 5 w Turku za scenariusz: „Polskie drogi do niepodległości po II wojnie światowej".

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna już teraz zachęca wszystkich nauczycieli do udziału w kolejnych edycjach Konkursu. Za rok V jubileuszowa edycja.

Anita Nawrot

Jubileuszowy Miś

W bajkowej atmosferze dnia 23 listopada 2010 r. odbyło się uroczyste podsumowanie Konkursu Plastycznego pod hasłem „Muzykalny Miś". Został on zorganizowany przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną im. Włodzimierza Pietrzaka w Turku i skierowany do najmłodszych obywateli miasta Turek i powiatu tureckiego. Zadaniem dzieci w wieku od 3 do 6 lat było wykonanie za pomocą kredek misia w jakikolwiek sposób powiązanego z muzyką - śpiewającego, tańczącego czy też grającego na instrumencie. Temat nie był przypadkowy. Jak wiadomo ten rok należy do Fryderyka Chopina, stąd też pomysł na Muzykalnego Misia.

Tegoroczne rozstrzygnięcie Konkursu było szczególne ze względu na pierwszy mały jubileusz. To już piąta jego edycja. Ogłaszany jest co roku i rozstrzygany zawsze w listopadzie, ponieważ 25 listopada na całym świecie obchodzi się Dzień Pluszowego Misia.

Początkowo Konkurs był skierowany do uczniów klas I i II szkół podstawowych, jednak od trzeciej edycji ogłaszany jest wśród przedszkolaków. Satysfakcjonujący jest fakt, iż z roku na rok cieszy się on coraz większym zainteresowaniem, czego potwierdzeniem jest ilość nadsyłanych do Biblioteki prac plastycznych. W tym roku było ich aż 367, a gdyby podsumować wszystkie prace z pięciu edycji - 1465. Wyboru najciekawszych prac dokonuje Komisja Konkursowa powołana przez Organizatora, której, jak dotąd, nieprzerwanie od pierwszej edycji przewodniczyła Agnieszka Wilkanowska - plastyk, nauczyciel ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Turku. Najważniejsza dla Jury jest samodzielność wykonania pracy. Ocenie podlega również pomysłowość realizacji tematu, estetyka oraz ogólne wrażenie artystyczne. Jury ocenia prace w dwóch kategoriach wiekowych (3-, 4-latki oraz 5-, 6-latki) i w dwóch kategoriach środowiskowych (miasto Turek oraz powiat turecki), przyznając po jednej

nagrodzie i jednym wyróżnieniu w każdej z kategorii. W przypadku prac zasługujących na uznanie przyznawane są dodatkowe wyróżnienia.

Nadesłane prace były jak zwykle piękne, kolorowe i tak fantazyjne, że trudno było wyłonić zwycięzców. W końcu udało się, a zostali nimi: Aleksandra Wernik (4 lata) - Przedszkole Samorządowe nr 6 z Oddziałami Integracyjnymi w Turku, Oskar Rosiak (6 lat) - Przedszkole Samorządowe nr 3 w Turku, Zuzanna Urbaniak (4 lata) - Przedszkole w Tuliszkowie i Kinga Kolenda (6 lat) - Oddział Przedszkolny Szkoły Podstawowej w Miłaczewie. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Martyna Siwczyńska (4 lata) - Przedszkole Samorządowe nr 3 w Turku, Aleksandra Pietrzak (6 lat) - Przedszkole Samorządowe nr 8 z Oddziałami Integracyjnymi w Turku, Bartosz Czubiński (4 lata) - Przedszkole w Tuliszkowie oraz Kamil Kaczorowski (5 lat) - Szkoła Podstawowa w Wyszynie. Uwagę Jury zwróciły również prace: Mariusza Frątczaka (5 lat) - Przedszkole Samorządowe nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Turku, Oliwii Krysz-

Tegoroczni laureaci Konkursu wraz z krakowskimi aktorami - fot. Emilia Kaźmierczak

tofowicz (5 lat) - Przedszkole Samorządowe nr 7 w Turku, Natalii Przybył (5 lat) - Oddział Przedszkolny Szkoły Podstawowej w Miłaczewie, Miłosza Maleszy (6 lat) - Gminne Przedszkole w Słodkowie, Aleksandry Bartczak (6 lat) - Szkoła Podstawowa w Wyszynie oraz Pawła Łukaszewskiego (6 lat) - Zespół Szkół Publicznych w Dobrej - tym dzieciom postanowiono przyznać wyróżnienia dodatkowe. Dla laureatów oraz towarzyszących im opiekunów Biblioteka przygotowała niespodziankę. Aktorzy ze Studia Małych Form Teatralnych, Scenografii i Reżyserii ART - RE z Krakowa zaprezentowali bajkę „Śpiąca Królewna", od czasu do czasu włączając dzieci do wspólnej zabawy. Po występie bajkowi bohaterowie osobiście wręczyli laureatom nagrody i wyróżnienia. Każdy z nich, oprócz książek i i innych gadżetów, otrzymał pięknie wydany katalog „W świecie Pluszowego Misia" z pracami laureatów wszystkich pięciu edycji misiowego konkursu. Katalog otrzymają ponadto dzieci nagrodzone i wyróżnione w poprzednich czterech edycjach.

Rozstrzygnięciu tradycyjnie towarzyszyła wystawa prac uczestników tegorocznej edycji.

Emilia Kaźmierczak

Przedstawienie "Śpiąca Królewna" w wykonaniu aktorów ze Studia Małych Form Teatralnych, Scenografii i Reżyserii ART-RE z Krakowa - fot. Emilia Kaźmierczak

Drewniane autobusy, karaluchy wielkości palca i czerwone pandy... czyli spotkania autorskie z Marzeną Filipczak!

23 listopada w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Turku odbyły się dwa spotkania autorskie z Marzeną Filipczak - podróżniczką, reporterką i autorką książki „Jadę sobie. Azja. Przewodnik dla podróżujących kobiet". Podróżniczka spotkała się najpierw z młodzieżą z Zespołu Szkół Technicznych w Turku, potem zaś do podróży zachęcała uczestników Programu 50+.

Marzena Filipczak przez kilkanaście lat pracowała w „Gazecie Wyborczej" i „Metrze" - w tym drugim tytule także jako redaktor naczelna. Pewnego dnia kupiła bilet, spakowała plecak i wyjechała na drugi koniec świata. Reporterka spędziła w Azji pół roku. Od dawna chciała zrobić sobie „przerwę w karierze" i wyjechać w jakieś odległe miejsce. W 2008 r. zdobyła się w końcu na odwagę i ruszyła w drogę.

Spotkania poświęcone były krajom azjatyckim: Indiom, Malezji, Tajlandii, Kambodży oraz Wietnamowi. Niewątpliwą atrakcję stanowiła prezentacja multimedialna, na slajdach można było zobaczyć m.in. różne środki przemieszczania się, zwierzęta zagrożone wyginięciem czy egzotyczne owoce.

Uczestników obu spotkań niezwykle interesowało codzienne życie Azjatów, z przejęciem wysłuchali opowieści podróżniczki o nietypowych zdarzeniach, w których przyszło jej uczestniczyć.

Marzena Filipczak swoje wspomnienia z podróży zawarła we wspomnianej już książce - „Jadę sobie. Azja. Przewodnik dla podróżujących kobiet", która uhonorowana została Nagrodą Magellana w kategorii „Najlepsza książka podróżnicza 2009 roku". Nie jest to na pewno poradnik w klasycznym tego słowa znaczeniu, autorka nie skupiła się jedynie na pokazywaniu atrakcji turystycznych, zabytków; wybierała po prostu to, co zainteresowało ją najbardziej. Książka podzielona jest na dwie części; pierwsza utrzymana jest w konwencji blogu, druga zaś jest bardziej praktyczna, poradnikowa - możemy tam znaleźć niezliczoną ilość praktycznych wskazówek, które poparte są doświadczeniem z wędrówki autorki.

Marzena Filipczak podczas spotkania w Bibliotece - fot. Agnieszka Tomczyk

Całość stanowi świetną, napisaną z dużą dozą humoru, opowieść z podróży połączoną z poradnikiem, która może zainspirować niejednego obieżyświata.

Na zakończenie spotkań podróżniczka chętnie odpowiadała na pytania i rozdawała uczestnikom autografy.

Agnieszka Tomczyk

W świecie chopinowskich miejsc i emocji

W dniu 7 grudnia 2010 r. Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Turku dokonała rozstrzygnięcia powiatowego Konkursu Plastycznego dla gimnazjalistów pod hasłem „Fryderyk Chopin w Podróży". Został on ogłoszony w ramach obchodzonego obecnie Roku Chopinowskiego.

Dzięki udziałowi w Konkursie młodzież miała okazję do bliższego poznania biografii Fryderyka Chopina, wy-

słuchania jego utworów, a także wykazania się kreatywnością i wyrażenia własnej ekspresji twórczej na kartkach papieru.

Uczestnikami mogli być uczniowie klas I i II gimnazjów z Turku i powiatu tureckiego. Ich zadaniem było wykonanie dowolną techniką pracy plastycznej zainspirowanej podróżami naszego wybitnego kompozytora lub też utworami muzycznymi, które miały związek z konkretnymi miejscami pobytu Chopina. Pomocny w tym był załącznik z wykazem przykładowych utworów i miejsc, w których one powstały.

Nadesłane prace oceniło profesjonalne Jury w składzie: Aldona Piwońska - plastyk, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 1 w Turku, Anna Stolarek - artysta, plastyk oraz Urszula Szczęsna - instruktor MiPBP w Turku. Dwie równorzędne nagrody postanowiono przyznać Justynie Nowak (kl. II c) z Gimnazjum w Tuliszkowie oraz Julii Krych (kl. I) z Gimnazjum w Brudzewie. Wśród wyróżnionych znalazły się: Kamila Szymczak (kl. I b) z Gimnazjum nr 2 w Turku oraz Weronika Michalak (kl. I) z Gimnazjum w Brudzewie.

Uroczystość wręczenia nagród laureatom odbyła się podczas spotkania uczestników Programu 50+. Seniorzy wraz z młodzieżą obejrzeli film o wielkiej miłości Fryderyka Chopina i George Sand, wysłuchali największych dzieł kompozytora oraz ich historii, które zaprezentował Ryszard Wiśniewski, prowadzący w Bibliotece spotkania z operą i muzyką poważną dla uczestników Programu 50+.

Emilia Kaźmierczak

Emilia Marucha - opiekun uczestników Konkursu z Tuliszkowa oraz laureatki: Julia Krych, Kamila Szymczak i Weronika Michalak
- fot. Emilia Kaźmierczak

Czytane w Dyskusyjnym Klubie Książki

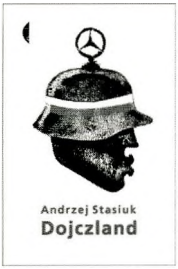

Andrzej Stasiuk
„Dojczland"

„Jest to opowieść o niełatwym losie literackiego gastarbajtera... Pełna jest celnych obserwacji, błyskotliwych refleksji oraz niewyszukanego humoru" - tyle, trochę przewrotnie, sam autor. W powieści tej splatają się dwa nurty niezwykle charakterystyczne dla twórczości Stasiuka: swoista odmiana „powieści podróżniczej" (można tutaj mówić o takich książkach jak „Jadąc do Babadag" czy „Fado") oraz opowieści o stosunkach polsko-niemieckich („Noc", „Ciemny las").

Wyjazdy na spotkania autorskie z niemieckimi czytelnikami diametralnie różnią się jednak od wędrówek po Rumunii czy Albanii, w poszukiwaniu zapomnianych miejsc i ludzi, opisywanych w poprzednich książkach. Relacji z włóczęg po europejskich peryferiach przeciwstawione zostaje „sześćdziesiąt niemieckich hoteli, sześćdziesiąt niemieckich miast, sześćdziesiąt dworców i siedem niemieckich lotnisk". Łączy je na pewno sposób postrzegania świata - autor opisuje miejsca z pozoru mało atrakcyjne oraz spotkania z przypadkowymi ludźmi. Ukazując obraz różnic kulturowych i tożsamościowych przeciwstawia słowiańskiego ducha niemieckiej formie.

Książka tylko na pierwszy rzut oka wygląda jak relacja z podróży. Nie taki też zapewne był zamysł autora. To nie wspomnienia z pobytów, ale z wyjazdów i powrotów serwuje nam autor. Jesteśmy odbiorcami wrażeń pozbieranych niejako „po drodze", stąd tak charakterystyczna migawkowość. A cel? Otóż autor usiłuje dociec istoty germańskiego fenomenu, czyli niemieckości.

W powieści mamy zdecydowanie do czynienia z oswajaniem problemu niemieckiego i przezwyciężaniem niemieckiego kompleksu - poczucia, że zachodni sąsiedzi nie traktują nas poważnie. Narrator wskazuje na stereotypy o rodakach, jakie zakorzeniły się w niemieckiej świadomości, jak również uprzedzenia Polaków w stosunku do Niemców. Z dużą dawką humoru, często ironii, rozprawia się z owym kompleksem. Całość wypada

świetnie, bowiem sam narrator, podróżujący literat, jest postacią wyraźnie przerysowaną - kumuluje się w nim większość niemieckich stereotypów dotyczących Polaków (pijak, bałaganiarz itp.).

Książka uznana przez Klubowiczki za świetną refleksję socjologiczną. Stasiuk nie zawiódł - dobra literatura, po którą warto sięgnąć!

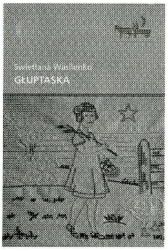

Swietłana Wasilenko

„Głuptaska"

„Wybrał Bóg głupstwa świata, aby zawstydził mądre" - te niezwykle znamienne słowa, wypowiedziane przez jedną z postaci, mogą stać się kluczem do odczytania niesamowicie poruszającej historii Swietłany Wasilenko. Książki krótkiej, acz niezwykle syntetycznej, poruszającej ogrom kwestii, mądrej, ale też niezwykle ciężkiej, jeżeli chodzi o emocje.

Swietłana Wasilenko urodziła się w zamkniętym mieście-poligonie (Kapustin Jar), w którym testowano rakiety oraz broń jądrową. Niewątpliwie taka izolacja miała wpływ na tematy, które pisarka podjęła w swej powieści.

Tytułowa Głuptaska, Nadźka, zaraz po urodzeniu włożona zostaje przez rodziców, którzy wstydzą się swego upośledzonego dziecka, do kołyski i puszczona na tratwie nurtem rzeki Achtuby. Dziewczynka dopływa do brzegu wioski, jakiś czas opiekuje się nią kobieta, do której trafiła, potem jednak przewieziona zostaje do domu dziecka prowadzonego przez okrutną, oddaną komunistycznemu reżimowi, opiekunkę. Głuptaska ucieka z tego nieludzkiego miejsca i zaczyna swą wędrówkę po wioskach.

Realna droga bohaterki stanowi odbicie onirycznej drogi przez historię Rosji. Dziewczynka napotyka wokół siebie wiele zła, wyrazem sprzeciwu wobec brutalności i okrucieństwa świata - tutaj odnajdujemy ciąg nawiązań do przeszłości narodu rosyjskiego - staje się jej milczenie. Sama, choć doświadcza nieustannie nowych przykrości, jest uosobieniem dobra. Instynktownie czuje, że zło rodzi zło, na wszelkie jego przejawy odpowiada więc dobrem. To dobro uzewnętrznia się w niezwykły sposób po spotkaniu z Matką Boską, kiedy to Nadźka obdarzona zostaje niezwykłą mocą - otrzymuje dar uzdrawiania ludzi. Aż w końcu czas zatacza koło, Głuptaska wraca do miejsca urodzenia i odgrywa rolę zbawiającej świat.

Powieść jest dość trudna - mieszają się w niej wątki fantastyczne, religijne i baśnio-

we. Pisarka prowadzi nas przez oniryczny labirynt symboli, skojarzeń i znaków.

Książka odebrana jako alegoryczne zwierciadło, w jakim przegląda się Rosja wywołała gorącą dyskusję. Mieszanka barwnych literackich obrazów, jakie zaserwowała nam Wasilenko, niezwykle wciągnęła i głęboko poruszyła Klubowiczki.

Herta Müller
„Sercątko"

Nie podlega dyskusji, iż na twórczość Herty Müller wpłynęła jej biografia - dzieciństwo spędzone w Rumunii za czasów reżimu Ceausescu, brak wolności słowa, zakaz publikacji, prześladowania bezpieki, a w konsekwencji ucieczka pisarki do Niemiec. „Sercątko" pełne jest autobiograficznych wątków.

Za opublikowaną w 1994 r. powieść autorka uhonorowana została nagrodą Impac Dublin Literary Award.

Książka to obraz życia kraju komunistycznej dyktatury - autorka opisuje swoją ojczyznę z czasów reżimu Ceausescu.

Główny wątek powieści to losy czwórki niemieckich studentów - narratorki, Edgara, Georga i Kurta. Bohaterowie bardzo zbliżają się do siebie po samobójczej (?) śmierci koleżanki z akademika - Loli. Należący do dyskryminowanej przez władzę mniejszości narodowej, po potępianym przez partię czynie Loli zaczynają być prześladowani - są śledzeni, przeszukiwane są ich rzeczy, kontrolowane listy, zastrasza się ich rodziny. Swoje pamiętniki, wiersze oraz wszelkie notatki trzymają w sekretnych kryjówkach. Dochodzi również do przesłuchań. Znienawidzony kapitan służby bezpieczeństwa, Pjele, pastwi się nad nimi psychicznie i fizycznie. Autorka stara się ukazać absurdalizm ówczesnej sytuacji - kiedy to każde słowo, wypowiedziane czy też napisane, było zakazane oraz zdradzieckie.

Widzimy świat, w którym dyktatura wypacza wszelkie relacje między ludźmi. Studenci wyrywają się z prowincji, by odmienić swe życie na lepsze; robotnicy w fabrykach wytwarzają fikcję, namiastki produktów - „blaszane owce" i „drewniane melony"; chłopi żyją z przemytu oraz kradzieży; wiele osób podejmuje próbę ucieczki za granicę, narażając swoje życie. Wszyscy egzystują w nędzy i strachu, oczekując na śmierć dyktatora. Müller podejmuje problematykę moralności zniewolonej jednostki ukazując świat, w którym tak naprawdę nikomu nie można

zaufać, bo nawet najbliższa osoba może okazać się współpracownikiem tajnych służb. Od strachu, który towarzyszy tym ludziom nie można się uwolnić. Nawet bohaterowie, którym udaje się przeżyć i uciec do Niemiec czują podświadomie bliskość człowieka, który ich prześladował, nie potrafią się z tego wyzwolić.

Klubowiczki zwróciły uwagę na nietuzinkowy język powieści. Z jednej strony bardzo poetycki, z drugiej niezwykle bezpośredni i surowy. To język niebywale sugestywny, z ogromną mocą ukrytą w słowach.

Agnieszka Tomczyk

Program 50+ - minął kolejny rok ...

Od lutego 2008 r. Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Turku realizuje Program 50+. Najważniejszym jego założeniem jest poprawa jakości życia Seniorów. Projekt oraz jego wdrożenie to pomysł dyrektora Biblioteki - Wandy Grzeszkiewicz. Duże zainteresowanie podjętą inicjatywą potwierdza zapotrzebowanie lokalnej społeczności w tym zakresie. Wielu Seniorów to przecież ludzie ciągle sprawni, nie znoszący bezczynnego siedzenia w czterech ścianach, potrzebujący pretekstu, by wyjść z domu. Aktywizacja intelektualna, psychiczna i społeczna wydaje się tu być jak najbardziej pożądana. Takie szanse daje funkcjonujący w Bibliotece Program, który stwarza możliwość poszerzania wiedzy i umiejętności, pobudza do podtrzymywania więzi społecznych i ułatwia nawiązywanie przyjaźni.

Od początku funkcjonowania Programu spotkania mają charakter cykliczny - odbywają się w każdy pierwszy i trzeci wtorek miesiąca.

W 2010 r. dla uczestników przygotowano spotkania z pisarzami, regionalistami oraz psychologiem. Został również zrealizowany cykl spotkań „W krainie operetki wiedeńskiej". Seniorzy uczyli się także języka angielskiego oraz dyskutowali o literaturze podczas spotkań Dyskusyjnego Klubu Książki.

W styczniu Seniorzy spotkali się z Makarym Górzyńskim - autorem książki „Zabytki miasta Turku i Powiatu Tureckiego". W lutym o zbiorach Józefa Mehoffera w Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku opowiadał im dyrektor Muzeum - Bartosz Stachowiak. Kolejny miesiąc to spotkanie z dr. Mariuszem Kaszyńskim - historykiem, regionalistą, wiceprezesem

Towarzystwa Przyjaciół Brudzewa. Wszystkie te spotkania, skoncentrowane na upowszechnianiu wiedzy o rodzimym mieście i regionie, niezwykle przypadły Seniorom do gustu.

Dużą przyjemność uczestnikom Programu sprawiły również dwa majowe spotkania. Najpierw mieli oni okazję poznać Zuzannę Celmer - psychologa, licencjonowaną terapeutkę oraz autorkę poradników psychologicznych, od której otrzymali wiele niezwykle cennych wskazówek ułatwiających życie. Kolejnym gościem była pisarka i felietonistka - Maria Czubaszek. Ta niebywale otwarta i pełna poczucia humoru osoba po prostu zawładnęła publicznością.

Maria Czubaszek podczas spotkania w Turku
- fot. Anita Nawrot

Po wakacyjnej przerwie Seniorzy chętnie wrócili do spotkań w Bibliotece. W październiku i listopadzie odbyły się dwa spotkania z cyklu „Przewietrz swoje życie". Zajęcia z elementami biblioterapii na bazie tekstów literackich poprowadziła Anna Sabiłło z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

Listopad to także bliskie spotkanie z odległą Azją - w Bibliotece gościła reporterka i podróżniczka, Marzena Filipczak.

Uczestnicy "spotkań z operetką"
- fot. Anita Nawrot

Od lutego do czerwca oraz od października do grudnia w pierwsze wtorki miesiąca Seniorzy uczestniczyli w cyklu spotkań „W krainie operetki wiedeńskiej". Spotkania przygotowywał i prowadził jeden z uczestników Programu, wielki pasjonat muzyki poważnej - Ryszard Wiśniewski. Dzięki profesjonalizmowi oraz talentom organizatorskim prowadzącego cieszyły się one dużym zainteresowaniem. Ostatnie, grudniowe spotkanie, na którym pobrzmiewały nuty muzyki Fryderyka Chopina, zostało połączone z rozstrzy-

gnięciem Konkursu Plastycznego dla uczniów gimnazjów miasta Turek i powiatu tureckiego „Fryderyk Chopin w Podróży". Atmosfera tego spotkania była wyjątkowa. Zakończono je wysłuchaniem kolęd i symbolicznym połamaniem się opłatkiem.

Średnio raz w miesiącu Seniorzy spotykali się również z książką. W tym roku na spotkaniach Dyskusyjnego Klubu Książki, przy dobrej kawie i ciastku rozmawiali o: „... i poniosły konie" Włodzimierza Odojewskiego, „Uwagach osobistych" Sławomira Mrożka, „Szelmostwach niegrzecznej dziewczynki" Mario V. Llosa, „Pensjonacie" Piotra Pazińskiego, „Bambino" Ingi Iwasiów, „Dojczland" Andrzeja Stasiuka, „Głuptasce" Swietłany Wasilenko oraz „Sercątku" Herty Müller.

Seniorzy uczestniczyli także w akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom", realizowanej w ramach współpracy Biblioteki z turkowskimi przedszkolami.

Maria Górska - uczestniczka Programu 50+ podczas czytania bajek w Przedszkolu Samorządowym Nr 3 w Turku
- fot. Emilia Kaźmierczak

Jedno ze spotkań Dyskusyjnego Klubu Książki dla uczestników Programu 50+
- fot. Agnieszka Tomczyk

Nad całością rocznych poczynań czuwała, odpowiedzialna za realizację Programu, Urszula Szczęsna - instruktor MiPBP w Turku, która przygotowała następujący program zajęć na przyszły rok:

Plan zajęć w ramach Programu 50+ na rok 2011:

I. Zajęcia dydaktyczne (pierwsze wtorki miesiąca)

- Wykłady „Powojenny film polski - wybrane produkcje i reżyserzy" poprowadzi Leszek Czujewicz, filmoznawca, krytyk filmowy.

II. Spotkania (trzecie wtorki miesiąca)

- 18 stycznia - Rozstrzygnięcie konkursu recytatorskiego „Kwiaty dla Babci, Kwiaty dla Dziadka";
- 15 lutego - „Kościelne dzieje Turku" - spotkanie z autorem książki Zbigniewem Michalakiem;
- 15 marca - Spotkanie z Barbarą Rybałtowską - aktorką, pisarką;
- 12 kwietnia - Spotkanie z Hanną Kowalewską - pisarką;
- 24 maja - Spotkanie z Lechem Lamentem - liderem turkowskiego środowiska literackiego z okazji 35-lecia pracy twórczej i wydania zbioru wierszy w serii „Bibliotheca Turcoviana";
- Rozstrzygnięcie konkursu multimedialnego „Ziemia Turecka - Mistrzowie Kultury";
- 7 czerwca - Przedstawienie w wykonaniu grupy teatralnej „Szpilka" ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Turku, zakończenie zajęć przed przerwą wakacyjną;
- 4 października - Międzynarodowy Dzień Seniora we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Turku;
- Rozstrzygnięcie konkursu literackiego „Wiersz dla Babci i Dziadka" oraz prezentacja wierszy przez autorów;
- Występ Kabaretu „Skradzione Owoce Jogobelli" działającego przy Miejskim Domu Kultury w Turku;
- 22 listopada - Spotkanie z Mariuszem Kaszyńskim - redaktorem naczelnym słownika biograficznego „Turek i okolice".

Agnieszka Tomczyk

Logo Programu 50+

Działalność wydawnicza Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Turku w roku 2010

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Turku może pochwalić się bogatymi tradycjami, jeśli chodzi o działalność wydawniczą. Głównym celem tejże działalności jest promocja Turku oraz dorobku literackiego liderów turkowskiego środowiska literackiego, którzy niewątpliwie mają satysfakcję, że ich twórczość może dotrzeć do środowiska literackiego w całej Polsce. Dzięki działaniom Biblioteki możliwe jest odkrywanie przeszłości miasta oraz upowszechnianie jej w formie wydawnictw książkowych wśród lokalnej społeczności.

W 2010 r., dzięki konsekwentnej realizacji planów wydawniczych Biblioteki, ukazały się następujące tytuły:

Jankowska Jadwiga Mariola

Liryki zachodzącego słońca

Debiutancki tomik poetki, w skład którego wchodzi 39 wierszy. Wydawnictwo ilustrowane grafikami Lecha Lamenta. Tak podsumował tomik Artur Jurgawka, autor wstępu: *I znamienne, że kiedy młodzi poeci piszą, jakby ich życie już się kończyło, kobieta znająca już życie pisze, jakby dopiero stała na jego progu: „oto moje nowe życie, wszystko wypełnia się teraz nadzieją jutra”.*

Poezja to najkrótsza droga do duszy człowieka.

Antologia poetycka

Antologia to zbiór 25 wierszy nagrodzonych i wyróżnionych w XI Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. Włodzimierza Pietrzaka, organizowanym przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Turku.

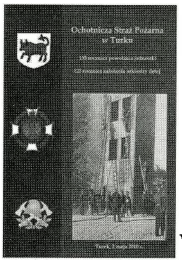

Ochotnicza Straż Pożarna w Turku.

135 rocznica powołania jednostki. 125 rocznica założenia orkiestry dętej.

Wydawnictwo okolicznościowe, którego autorem jest Bartosz Stachowiak, przedstawia bogato ilustrowane fotografiami dzieje jednostki OSP w Turku oraz działającej przy niej orkiestry dętej.

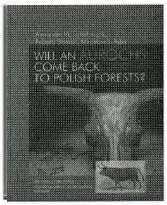

Will an aurochs come back to Polish forests?

Angielska wersja książki „Czy tur powróci do polskich lasów?" to Nr 11 serii „Bibliotheca Turcoviana". Książka opracowana przez zespół naukowców Instytutu Genetyki Człowieka PAN w Poznaniu, Katedry Biochemii i Biotechnologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz Polskiej Fundacji Odtworzenia Tura w Warszawie. Wydawnictwo popularnonaukowe, adresowane do odbiorców o szerokich zainteresowaniach zoologicznych i ekologicznych, bogato ilustrowane kolorowymi rycinami.

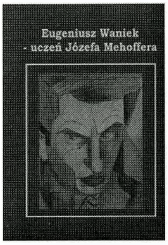

Eugeniusz Waniek - uczeń Józefa Mehoffera

Wydawnictwo opatrzone Nr. 12 w serii „Bibliotheca Turcoviana" prezentuje całe zawodowe życie artysty pracującego w zespole Józefa Mehoffera przy tworzeniu polichromii w Kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku. Książka zawiera dzieła malarskie, grafiki, wiersze, jak również osobiste listy pisane przez artystę.

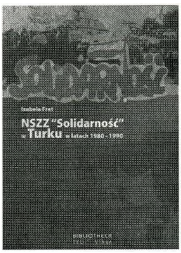

Fret Izabela NSZZ „Solidarność" w Turku w latach 1980-1990

Dzieje ruchu solidarnościowego w Turku przedstawione są na przykładzie turkowskich zakładów pracy i środowisk, które w latach 1980-1990 odegrały największą rolę w funkcjonowaniu związku na szczeblu regionu i podregionu.

Józef Mehoffer - życie i twórczość. Bibliografia za lata 1898-2009

Prezentowane tu piśmiennictwo dotyczy życia oraz twórczości tego wybitnego polskiego artysty. Zestawienie zawierające 190 pozycji, przejętych z dostępnych bibliografii, katalogów oraz internetowych baz danych, przeznaczone jest dla użytkowników zainteresowanych życiem i twórczością Mistrza.

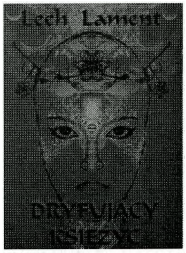

Lament Lech Dryfujący księżyc

Książka zawiera wybór wierszy Lecha Lamenta - znanego turkowskiego artysty i aktywnego twórcy środowiska

literackiego. Cały tomik przenika nuta rozważań o samotności, tęsknocie i przemijaniu.

W świecie Pluszowego Misia

Wydawnictwo jest katalogiem pokonkursowym, w którym zaprezentowano wszystkie nagrodzone i wyróżnione prace uczestników z dotychczasowych pięciu edycji Konkursu Plastycznego, roboczo nazywanego „Miś" (ponieważ hasło Konkursu każdego roku jest inne), organizowanego przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Turku.

Lament Lech Królestwo Modliszki

Tom poetycki, składający się z 40 wierszy, niemal w całości poświęcony kondycji kobiety i kobiecości. Książka ilustrowana grafikami autora.

Aktywność wszystkich osób zaangażowanych w działalność wydawniczą Biblioteki zmierza do poprawy wizerunku oraz podniesienia rangi Placówki, zarówno w środowisku lokalnym jak i środowisku literackim całej Polski. Niewątpliwie korzyścią tejże działalności jest promocja miasta oraz jego historii, jak również ludzi, którzy działają na rzecz środowiska lokalnego.

Agnieszka Tomczyk

Za nami już trzy spotkania...

Warsztaty literackie przy MiPBP w Turku, jakie mam przyjemność prowadzić, wystartowały w obecnej edycji zaledwie kilka miesięcy temu, ale już pierwsze trzy spotkania pokazały, że osób piszących i chcących pisać jest sporo. Regularnych uczestników jest kilkunastu, głównie uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów, ale są też i osoby dorosłe.

Mimo dość młodego przeciętnego wieku w obecnej edycji, nikt się nie leni. Pierwsze spotkanie było przeznaczone przede wszystkim na rozeznanie się w zainteresowaniach i zademonstrowanie, czym będziemy się zajmować, ale od października „nauka" ruszyła ostro. Drugie spotkanie poświęcone było głównie ujmowaniu

w poezji tematów trudnych i niewdzięcznych: pisaniu wierszy okolicznościowych i dedykowanych. Tematy takie stwarzają wiele pułapek i trudności nawet dla doświadczonych poetów, o czym wie każdy, kto próbował napisać wiersz „na okoliczność" bez popadania w banał i patos. Trzecie spotkanie skupiło się bardziej na prozie: jak rozpoczynać opowiadania, żeby nie zniechęcić czytelnika? Jak opisywać swoje postacie? Jak nie zamienić opowiadania w streszczenie? Poruszono także tematykę horroru.

Na każdym spotkaniu jest jednak miejsce na prezentowanie własnej twórczości i jej ocenę. Jest też miejsce na pytania oraz anegdoty związane ze znanymi pisarzami i poetami - bo literatura, choćby najbardziej poważna, ma także swoje zabawne strony.

Otwarte i bezpłatne spotkania warsztatów literackich odbywają się w każdy ostatni piątek miesiąca, o godzinie 17^{00} w siedzibie Biblioteki w Turku (ulica Dworcowa), a serdecznie na nie zaprasza prowadzący:

Artur Jurgawka

Uczestnicy warsztatów literackich
- fot. Emilia Kaźmierczak

Księżycowe królestwo - benefis Lecha Lamenta

Lech Lament
- fot. źródło: http://www.turek.net.pl/

Dorobek ponad trzydziestu lat pracy twórczej turkowskiego poety, Lecha Lamenta, jest więcej niż pokaźny. Szereg wydanych tomików (jeśli dobrze liczę, to dwanaście), nagród w konkursach on sam nie potrafiłby już zliczyć, brązowy medal „ZASŁUŻONY KULTURZE GLORIA ARTIS", ponadto twórczość graficzna, malarska i rzeźbiarska... To na co teraz pora? Ano na benefis.

W zasadzie to nie potrzeba by żadnego pretekstu do zorganizowania benefisu, ale że okazja była, to i nie sposób było się wykręcić. Oficjalną okazją bowiem było wydanie w tym roku dwóch ostatnich, a niepromowanych jeszcze zbiorów wierszy: „Królestwo Modliszki" oraz „Dryfujący księżyc".

Na dobrą sprawę to miejsce na taką imprezę mogło być tylko jedno: Klub Młodzieżowy Stowarzyszenia „Przystań", gdzie nasz benefisant udziela się jako twórca i wolontariusz (nie wspomniałem, że prowadzi warsztaty poetyckie i rzeźbiarskie dla dzieci? No to już wspomniałem). Życzliwi ludzie, klimat i jak zawsze pełna sala, w sobotni wieczór, 9 października...

Były oczywiście wspominki, serwowane przez dwoje prowadzących wieczór: Marię Kur-Sulkowską (prezes Stowarzyszenia) oraz znanego tu gawędziarza: Jacka Sulkowskiego; podziękowania i kontrpodziękowania. Żeby nie było monotematycznie, wieczór ozdobiła wystawa prac malarskich artystów plastyków powiatu tureckiego zorganizowana przez Karola Ziemiańskiego. Ciekawostką i niespodzianką dla benefisanta było pojawie-

nie się gitarzysty i barda - dawniej obaj współpracowali, a nie widzieli się od dwudziestu lat. Jerzy Keller zagrał kilka piosenek napisanych przez Lecha Lamenta (nie wspomniałem, że jest autorem piosenek? No to już wspominam) oraz Ireneusza Lamenta. Jedna z nich sięga powstaniem aż stanu wojennego.

Główną ozdobą wieczoru był jednak występ zespołu KMT. To już chyba trzeci skład zespołu prowadzonego przez Pawła Grabarę, grającego poezję śpiewaną. Ta reaktywacja jest wyjątkowa, dołączyła bowiem jako wokalistka Martyna Strychalska, w Turku znana między innymi z występowania w chórze Viribus Unitis, w Polsce kojarzona z występu w Mam Talent. Tu również było kilka piosenek z tekstami Lecha Lamenta, obok Jacka Podsiadło i Mirona Białoszewskiego.

Co jeszcze? Podopieczne przystaniowego koła teatralnego recytowały wiersze. Dodatkowym niespodziewanym gościem był ksiądz Krzysztof Niespodziański, również literat, a poza tym ilustrator książek Lecha Lamenta. A ponadto podczas benefisu można było się załapać na darmowe tomiki wierszy, podpis autora, tomik wierszy Marioli Jankowskiej, też z podpisem, oraz kieliszek dobrego wina, zafundowany przez benefisanta (nie wspomniałem, że jest koneserem wina? No to już wiecie). A po zakończeniu części oficjalnej były jeszcze długie rozmowy o sztuce i kulturze.

Artur Jurgawka

Publiczność zgromadzona podczas benefisu Lecha Lamenta
- fot. źródło: http://www.turek.net.pl/

ZGARNĘLI WSZYSTKO!

Grupa Kabaretowa „Skradzione Owoce Jogobelli" działająca przy Miejskim Domu Kultury w Turku zdobyła wszystkie możliwe nagrody podczas Przeglądu Małych Form Teatralnych, który odbył się 17 października 2010 r. w Kazimierzu Biskupim. Zespół w składzie: Marzena Mikołajczyk, Arnold Cytrowski, Sebastian Krawczyk, Szymon Lodziński, Mateusz Majtka oraz Denis Piekarski pokonali kilka innych grup. Za autorski skecz pt. „Dziady - Reaktywacja" otrzymali Nagrodę Zespołową Centrum Kultury i Sztuki i Nagrodę Wójta. Denis Piekarski uwiódł Jury swoim talentem zdobywając Nagrodę Aktorską. Natomiast za wspaniałe przygotowanie młodzieży Nagrodę Instruktorską odebrała Sylwia Przybylska - opiekun grupy, instruktor turkowskiego MDK.

Emilia Kaźmierczak

Zwycięska Grupa podczas występu w Kazimierzu Biskupim
- fot. źródło: http://www.ckis.konin.pl/

ICH ŚWIAT, ICH ŻYCIE, ICH TWÓRCZOŚĆ

Po raz kolejny Miejski Dom Kultury w Turku zorganizował w swojej siedzibie Dni Kultury Bez Barier - cykl imprez popularyzujących dokonania artystyczne osób z niepełnosprawnościami.

Na początek (5 października) przez Hannę Kubacką-Kujawińską został zaprezentowany monodram oparty na opowiadaniu pisarki z Konina Ewy Grętkiewicz. Pod hasłem „Tacy Sami" dnia 7 października osoby sprawne inaczej prezentowały swój dorobek artystyczny. Duża, ogólnopolska impreza miała miejsce dnia 16 października - „Widzieć Inaczej" to hasło 17. Przeglądu Twórczości Muzycznej Osób Niewidomych i Słabowidzących o Nagrodę Burmistrza Miasta.

Stanisław Kmiecik wraz z uczestnikami spotkania
- fot. Emilia Kaźmierczak

Również od 7 października trwała wystawa malarstwa Stanisława Kmiecika, której uwieńczeniem było spotkanie z autorem prac w dniu 28 października. „Świat stopą malowany" to nieprzypadkowe hasło wystawy.

Stanisław Kmiecik urodził się bez rąk, a już w wieku 5 lat zaczął malować ustami i nogami. Dziś ma 30 lat i ciągle maluje. Jest samoukiem. Należy do Światowego Związku Artystów Malujących Ustami i Nogami z siedzibą w Lichtenstein. Sam nie potrafi podać dokładnej liczby stworzonych przez siebie prac - na pewno liczących się dla niego obrazów powstało ponad 860. To ilość robiąca bardzo duże wrażenie i wynikająca z niezwykłej pasji, jaką dla artysty jest malarstwo. Wśród stosowanych przez niego technik malarskich można wymienić: akryl, olej, pastel, akwarele, temperę i rysunek ołówkiem. Eksperymentuje także z innymi technikami. Chętnie maluje budynki, krajobrazy rodzinnych okolic, martwą naturę, akty oraz obrazy surrealistyczne. Prace Stanisława Kmiecika wydawane są w formie kartek świątecznych, zamieszczane w kalendarzach i wydawnictwach na całym świecie. Jego praca zajęła III miejsce w Międzynarodowym

Konkursie zorganizowanym z okazji 50-lecia Światowego Związku Artystów Malujących Ustami i Nogami (wyłoniona spośród ponad 500 prac z 60 państw). Od 1993 r. malarz współpracuje z Wydawnictwem Artystów Malujących Ustami i Nogami (AMUN) z Raciborza, które zajmuje się sprzedażą kartek i kalendarzy z obrazami niepełnosprawnych artystów.

Jego prace krążą po całej Polsce i zagranicy, uczestnicząc w licznych wystawach zbiorowych i indywidualnych.

Do zainteresowań Stanisława Kmiecika należą ponadto rajdy samochodów terenowych 4x4, w których sam bierze udział, lubi też słuchać muzyki i chodzić po górach. Mieszka w Krakowie, gdzie ze swoją życiową partnerką Moniką Woszczyńską i córkami tworzą szczęśliwą rodzinę. Ręce zastępują mu nogi, co udowodnił podczas czwartkowego spotkania. Czynności, które osoby zdrowe wykonują rękoma, Stanisław Kmiecik wykonuje nogami, a robi to tak naturalnie, że aż wzbudzał podziw wśród uczestników. Ale trudno się dziwić. Każdy z nas od momentu urodzenia uczy się wszystkiego, nabywa umiejętności do wykonywania potrzebnych w życiu czynności. I tak jak u osoby zdrowej naturalne jest wykorzystywanie rąk do np. pisania czy malowania, tak dla Stanisława Kmiecika tak samo naturalne było wykorzystanie, do tych samych czynności, nóg. Bardzo dużo podróżuje, odwiedzając nawet niewielkie miejscowości, ponieważ oprócz prezentacji swojej twórczości, spełnia pewną misję. Dzięki spotkaniom z ludźmi - takim jak te w turkowskim MDK - Stanisław Kmiecik chce pokazać, że niepełnosprawność nie wyklucza ze społeczeństwa i nie uniemożliwia realizacji swoich marzeń i pasji, a wręcz przeciwnie. Można żyć normalnie, a nawet ponadprzeciętnie, czego on jest żywym przykładem. Udowadniał to na spotkaniu, podczas którego opowiadał o swoim życiu i jednocześnie wykonywał piękne, kolorowe rysunki. Ilu z nas ma taki talent plastyczny? Kto z nas ma możliwość ciągłego podróżowania, uczestnictwa w rajdach samochodowych czy też wystawiania swoich prac na ojczystych i zagranicznych wystawach? Takie właśnie - ważne dla innych osób - przesłanie miały spotkania z tym niezwykłym artystą. Udział w nich wzięli wychowankowie Środowiskowego Domu Samopomocy, uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej „Sintur", uczniowie Szkół Podstawowych nr 4 i 5 oraz dzieci z Przedszkoli nr 3 i 4 w Turku. Na pamiątkę otrzymali od artysty autografy oraz suwenirki w postaci kartek, kalendarzy i książek.

Emilia Kaźmierczak

Miesiąc Bibliotek

Już kilka lat temu październik został ogłoszony Międzynarodowym Miesiącem Bibliotek Szkolnych. W związku z tym, jak poinformowała nas jedna z organizatorek Ewelina Socka, nauczycielki z biblioteki szkolnej w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Turku zorganizowały spotkanie, w którym udział wzięli turkowscy bibliotekarze. Było ono okazją do prezentacji działań podejmowanych w poszczególnych placówkach bibliotecznych, wymiany doświadczeń oraz do integracji bibliotekarskiego środowiska.

W dzisiejszych czasach biblioteki nie mają łatwej pracy. W dobie Internetu i coraz bardziej rozwijającej się technologii elektronicznej, bibliotekarze muszą stworzyć na tyle atrakcyjną ofertę, aby stała się ona konkurencyjna i chętnie wybierana. Co zrobić, żeby w świecie e-booków nie zanikło tradycyjne czytanie papierowych wersji książek? Co zrobić, żeby już u małych dzieci zaszczepić chęć do czytania i nawyk korzystania z bibliotecznych zbiorów?

Dla współczesnych bibliotek to duże wyzwanie. Już teraz spełniają one rolę centrum kulturalnego, bo oprócz wypożyczania i udostępniania książek i czasopism, instytucje te organizują i włączają się do działań o bardzo dużym zakresie. Oprócz typowych dla biblioteki spotkań z autorami książek czy konkursów czytelniczych, organizowane są wystawy, koncerty, akcje charytatywne, konkursy plastyczne i multimedialne, kursy komputerowe i języka angielskiego, zajęcia dla seniorów, prowadzona jest działalność wydawnicza i wiele innych.

Święto szkolnej biblioteki było okazją do zaprzyjaźnienia się z nią oraz do zachęcenia dzieci i młodzieży do korzystania z jej zbiorów. Z okazji tej skorzystała np. biblioteka w Szkole Podstawowej nr 1 w Turku. Pod hasłem „Różnorodność, energia, wyzwania - oto biblioteka szkolna" przez cały październik działo się coś ciekawego. Na początek organizatorki: Aleksandra Antczak i Elżbieta Nowak przygotowały Festyn Rodzinny, podczas którego zorganizowano, cieszący się bardzo dużym powodzeniem, kiermasz książek.

Od 19 do 22 października trwał Tydzień Otwarty, którego największą atrakcją była Wielka Loteria Fantowa. Brali w niej udział jedynie ci uczniowie, którzy dnia 20 października wypożyczyli książkę ze szkolnej biblioteki. Szansę wygrania drobnego upominku dawał każdy los, więc zainteresowanie było duże. Biblioteka odno-

towała w tym dniu rekordową liczbę wypożyczeń (99 książek). Można mieć tylko nadzieję, że wszystkie zostały przeczytane...(na pewno sprawdzeniem tego zajęły się panie w bibliotece). Natomiast spośród osób, które wypożyczyły książki w okresie między 18 a 22 października, wylosowano jedną, która stała się właścicielem nagrody jaką była encyklopedia „Nasz świat". Szczęśliwą posiadaczką książki została Justyna Wojciechowska z klasy II d.

Gośćmi specjalnymi byli najmłodsi, czyli uczniowie klas pierwszych, którzy dopiero będą pasowani na czytelników. Wycieczka do szkolnej biblioteki i czytane tam specjalnie dla nich wiersze miały zachęcić pierwszaków do czytania i pokazać, że biblioteka to przyjemne miejsce.

Było też miejsce na życzenia dla biblioteki, za które można było otrzymać słodki upominek.

Na podsumowanie całomiesięcznych działań dla uczniów

Miesiąc Bibliotek Szkolnych w Szkole Podstawowej nr 1 w Turku - fot. archiwum szkolne

Ponadto w czytelni chętnie oglądane były: fotogazetka przygotowana pod hasłem „Jak obchodziliśmy święto bibliotek i książek" oraz biblioteczne kroniki, ogłoszono także konkurs fotograficzny ph. „Przyłapani na czytaniu".

klas I-III zorganizowana została Bajkowa Dyskoteka. Wszystkie dzieci obowiązkowo musiały być przebrane za dowolną postać z bajki. I tak też się stało. Szkolne korytarze przeistoczyły się w kolorową, bajkową krainę pełną księżniczek,

Uczestnicy Bajkowej Dyskoteki i kiermaszu książek
- fot. archiwum szkolne

wróżek, kowbojów, Indian oraz innych bohaterów dziecięcych opowieści. Zaplanowano konkurs na najładniejsze przebranie, jednak wyłonienie tego jedynego okazało się niemożliwe. Po konsultacjach, komisja ostatecznie podjęła decyzję o uznaniu wszystkich dzieci zwycięzcami konkursu, oczywiście ku uciesze najbardziej zainteresowanych - przebierańców.

Emilia Kaźmierczak

Idąc z duchem czasu

Blogi już od jakiegoś czasu stały się świetnym sposobem na wyrażanie swoich opinii, myśli, prezentację twórczości. W Szkole Podstawowej nr 1 w Turku jeszcze do niedawna najistotniejsze informacje dotyczące życia szkoły można było znaleźć w - tworzonej przez uczniów pod okiem Elżbiety Nowak (nauczyciela bibliotekarza) - szkolnej gazetce „KLEKS". Od 3 listopada 2010 roku, oprócz „KLEKSA", który ukazuje się także w formie elektronicznej, tworzony jest blog biblioteki szkolnej. Prowadzą go w ramach zajęć kółka dziennikarskiego, (którego opiekunem jest Elżbieta No-

wak) uczniowie: Inez Wielgosz, Mateusz Ulański, Jakub Kałużny i Mateusz Pakuła. Jak wygląda i co zawiera? Można sprawdzić samemu pod adresem: biblinik102.blog.interia.pl lub klikając link na stronie internetowej szkoły: www.sp1.turek.lm.pl.

Emilia Kaźmierczak

Młodzi z pasją...

Prowadzący Wernisaż - Katarzyna Ciesielska, Katarzyna Wojdak, Paweł Koch, Dariusz Maj
- fot. źródło: http://www.liceum-turek.internetdsl.pl/

Już czwarty raz spotkaliśmy się "na deskach" sceny w auli Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Turku i po raz kolejny nie obyło się bez wielkich emocji. Przygotowania do wystawy rozpoczęły się już 2 września, kiedy to nauczycielki z biblioteki szkolnej: Ewelina Socka, Monika Grzelczak i Martyna Zając-Andrzejewska, podzieliły się z klasą I i pomysłami związanymi z przebiegiem Wernisażu 2010. Wszyscy zabrali się do pracy - klasa I i przygotowała plakaty informacyjne, wybrano prowadzących - Katarzynę Ciesielską (I i), Katarzynę Wojdak (II a) oraz Dariusza Maja i Pawła Kocha z klasy II d.

W czwartek, 18 listopada wczesnym rankiem w bibliotece pani Ewelina przygotowywała

odpowiedni napis używając przeróżnych sztuczek, nawet żelazka - efekt powalający. Panie Monika i Martyna przygotowały oprawę do prac przyniesionych przez artystów z liceum. W południe cały biblioteczny warsztat pracy panie przeniosły do auli. Każda praca znalazła swoje miejsce na sztaludze, oknie, a nawet w drewnianej biblioteczce.

Część artystyczna Wernisażu
- fot. źródło: http://www.liceum-turek.internetdsl.pl/

Ruszamy - godzina 16^{30} - aula jest przepełniona, zaproszeni goście, rodzice i znajomi uczniów. Za kulisami ostatnie poprawki, ostatnie zapisy i ustalenia. Śpiew, tańce, poezja i nowość w tym roku - beatbox w wykonaniu Michała Felczaka, Dawida Grzeszkiewicza i Michała Sulkowskiego. Inny niż w ubiegłych latach styl gry na gitarze zaprezentował Dawid Pilarski - romantycznie i tajemniczo. Część artystyczną zakończył wyczekiwany, zwłaszcza przez młodzież, zespół Wybrzeże Klatki Schodowej w składzie: Kacper Grzelak, Jakub Wręczycki, Michał Komajda

Poezję na rowerze deklamowała Ania Prokopowicz
- fot. źródło: http://www.liceum-turek.internetdsl.pl/

i Mateusz Marciniak - było głośno, ale melodyjnie.

W drugiej części zaproszeni goście podziwiali prace zajadając się ciastami, ciasteczkami i torcikami przygotowanymi przez uczennice klasy I i. Czekoladowy jeż i jabłkowy łabędź Anny Jarek wyglądały przepięknie - a jak smakowały! Wśród fotografii, biżuterii podziwiać można było malarstwo japońskie Piotra Dzwoniarka z klasy I c. Piotrek w czasie Wernisażu prezentował narzędzia, którymi wykonuje prace.

Przygotowania - dużo pracy, zdenerwowanie, ale zgodnie twierdzimy, że warto było. Zapraszamy do biblioteki w liceum, gdzie można zakupić tomik z poezją uczniów - dochód przeznaczony będzie na zakup nowej sztalugi do biblioteki. Dziękujemy wszystkim uczniom, którzy wzięli udział w Wernisażu i zapraszamy za rok! Nazwiska 85. uczestników Wernisażu, zdjęcia i opisy znajdziecie na stronie liceum w zakładce WERNISAŻ.

Martyna Zając-Andrzejewska

Gromki śmiech w MDK

Przez dwa dni - 19 i 20 listopada 2010 r. - w Miejskim Domu Kultury w Turku rozbrzmiewał gromki śmiech. A to za sprawą ogólnopolskiego przeglądu kabaretów TESKO, czyli Turkowskich Elitarnych Spotkań Kabaretów Oklaskiwanych.

Organizatorem TESKO jest Miejski Dom Kultury, natomiast współorganizatorami Urząd Miejski oraz Starostwo Powiatowe w Turku. Dla młodych ludzi (uczestnikami może zostać młodzież szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych do 20 roku życia) tworzących i lubiących kabaret to niewątpliwie ogromna szansa na doskonalenie warsztatu artystycznego. Takie spotkania dają im możliwość wymiany doświadczeń oraz konfrontacji dorobku artystycznego.

Rok 2010 to mały jubileusz -piąte spotkania. TESKO wyrobiło sobie już więc własną markę. Od początku istnienia spotkań kabaretowych części konkursowej jurorował Kabaret Czesuaf. Natomiast w jubileuszowej edycji w Jury zasiedli: Bożena Cesarz - dyrektor MDK w Turku, Krzysztof Deszczyński - znany twórca tekstów kabaretowych (napisał i wyreżyserował m.in. wszystkie programy Kabaretu Bohdana Smolenia) oraz Zbigniew Bartosik - przedstawiciel Urzędu Gminy w Przykonie. Jury ocenia przede wszystkim teksty i ich problematykę oraz grę aktorską, ale również użycie rekwizytów, oprawę muzyczną i ogólne wrażenie artystyczne.

W tej edycji na piątek, 19 listopada, zaplanowano prezentacje konkursowe. Na scenie wystąpiło 8 kabaretów z różnych stron Polski: „Chała" z Gdyni, „Na Czworaka" z Chojnowa, „50% Normy" z Legnicy, „Trójka Kulturalna" z Czerwonki, „Fczfartek" z Wrocławia, „Chi-Chot" z Dobrej, „Som Gorsi" z Turku oraz „Skradzione Owoce Jogobelli", również reprezentujący Turek.

Następnego dnia odbyło się spotkanie z Jurorami, ogłoszono wyniki przeglądu i wręczono nagrody. Największe uznanie Jury i Nagrodę Główną - 750 zł, ufundowaną przez Burmistrza Miasta Turek - zdobył Kabaret „Fczfartek". Wyróżnienie - 350 zł, ufundowane przez Starostwo Powiatu Tureckiego - przypadło Kabaretowi „Trójka Kulturalna". Przyznano również nagrodę indywidualną rzeczową ufundowaną przez Urząd Gmi-

ny w Przykonie za grę aktorską Marzenie Mikołajczyk z Kabaretu „Skradzione Owoce Jogobelli". Uwagę Jury zwrócił także Jakub Szczap z Kabaretu „Chi-Chot" - otrzymał on wyróżnienie specjalne rzeczowe ufundowane przez Miejski Dom Kultury. Ostatnie z wyróżnień specjalnych rzeczowych przyznano Kabaretowi „Na Czworaka" za skecz „Żul"; kabaret ten został zaproszony do występu w gali finałowej. Nie można zapomnieć o Nagrodzie Publiczności, niezwykle ważnej dla wszystkich artystów. W tym roku najbardziej licznie zgromadzonych widzów rozbawił Kabaret „Trójka Kulturalna".

A na zakończenie imprezy nie lada atrakcje. Podczas Gali Kabaretowej na scenie zaprezentowali się: zwycięzca TESKO 2009 - Kabaret „Chała" z Gdyni, tegoroczny laureat oraz gwiazda wieczoru - „Formacja CHATELET".

Kabaret Chi-Chot - TESKO 2010
- fot. źródło:
http://www.gimnazjumdobra.republika.pl/

Agnieszka Tomczyk

Szósty Ogólnopolski Konkurs Poetycki „Przystani" rozstrzygnięty!

Prawdziwego mężczyznę poznać po tym, jak kończy. Prawdziwego organizatora poznać po tym, jak podtrzymuje trwanie. Dlatego cieszy każda kolejna, udana edycja wartościowych imprez kulturalnych. Szósty już Ogólnopolski Konkurs Poetycki (pod hasłem Bułata Okudżawy „Zbiorę wszystkich przyjaciół i serce przed nimi otworzę bo doprawdy czy warto inaczej na ziemi tej żyć"), jaki organizuje Stowarzyszenie Młodzieżowe „Przystań" pokazał, że przedsięwzięcie nie tylko trwa, ale ma się dobrze, a nawet rozwija.

Niemal dwie setki nadesłanych zestawów (każdy od trzech do czterech wierszy) to rekord Konkursu, a zarazem wyjątkowo dużo pracy dla Jury (w składzie: Lech Lament i Artur Jurgawka).

Jeszcze większym wyzwaniem okazał się wyjątkowo wysoki poziom: zwykle o podium bije się około dziesięciu autorów, w tym roku było ich ponad dwudziestu; żal było, że nagród nie ma więcej. Co jeszcze milsze, niewiele było zestawów naprawdę słabych czy niewartych uwagi. Najwyraźniej poetyckie wiatry w tym sezonie wyjątkowo sprzyjały.

W dniu 29 października 2010 Jury w składzie: Artur Jurgawka i Lech Lament rozpatrzyło 192 zestawy nadesłanych na konkurs wierszy i postanowiło przyznać nagrody dla następujących uczestników:

Pierwsza nagroda
- TADEUSZ ZAWADOWSKI
Godło: MRÓWKA
(Zduńska Wola)

Druga nagroda
- ARKADIUSZ STOSUR
Godło: RAJ DUSZNY
(Kraków)

Trzecia nagroda
- ŁUCJA DUDZIŃSKA
Godło: REZONANS
(Poznań)

Wyróżnienia pieniężne otrzymały:

- ANNA KWIATKOWSKA
Godło: PANNA TAŃCZĄCA
(Turek)

- JADWIGA MARIOLA JANKOWSKA
Godło: SEN
(Turek)

Nagrody rzeczowe otrzymały:

- ELŻBIETA TOMCZYK
Godło: RYSUNEK Z RÓŻĄ
(Turek)

- JULITA WĘDZIK
Godło: NARCYZ
(Uczennica Gimnazjum w Słodkowie)

- ANNA PLUTA
Godło: RÓŻA
(Uczennica Gimnazjum w Słodkowie)

Nagrodę specjalną ufundowaną przez Proboszcza Parafii Pod Wezwaniem Świętej Barbary ks. kanonika Mirosława Frankowskiego, za wiersz o księdzu Jerzym Popiełuszce otrzymała:
- KATARZYNA ZYCHLA
Godło: PO ZMROKU
(Sieniawa Żarska).

Oficjalna gala dla laureatów odbyła się 20 listopada w Klubie „Przystań" z udziałem zwycięzców (niestety, nie wszystkim udało się dojechać), jury oraz zaproszonych gości. Prowadzona przez Marię i Jacka Sulkowskich impreza była urozmaicona: nagrodzone wiersze (recytowane przez samych organizatorów i prowadzących) przeplatane były poezją śpiewaną przez Jerzego Kellera. Silnym akcentem muzycznym był koncert niedawno reaktywowanego zespołu KMT, który z Martyną Strychalską w roli wokalistki pokazał nowe,

bardziej drapieżne oblicze. Nie brakło także żartów i akcentów parodystycznych.

Na części oficjalnej poetycki wieczór się nie skończył, bowiem jeszcze długo w noc

Laureaci i Jury Konkursu
- fot. źródło: http://my.opera.com/

Istotnym elementem była premiera książki powstałej dzięki „Przystani", a wydanej przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Turku. Antologia poezji „Przystań - dzieciom, czyli Notatnik Dziecięcy" to zbiór wierszy dla dzieci, pisanych i przez dzieci i przez dorosłych. Na gali obecna była część autorów, którzy również zostali uhonorowani.

rozmawiano o kulturze i sztuce, wymieniano wrażenia i śpiewano. Goście - laureaci wrócili więc do domów z miłymi wrażeniami i z pewnością wspominać będą Turek jako miasto wyjątkowo poetyckie.

Artur Jurgawka

WIERSZE LAUREATÓW VI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego Stowarzyszenia "Przystań"

LIST DO MAMY

często rozmawiam o Tobie
ze sobą przywołuję obrazy z dzieciństwa
jakby tam było
najbliżej jesteś w nich
namalowana w ogrodzie
pośród narcyzy biegnę do Ciebie
ale Ty giniesz w bieli ich zapachu
i nie wiem sen to jest
czy jawa spoglądasz na mnie
z porcelanowej fotografii
uśmiechnięta tak gorąco
obetrę Ci twarz...

w dniu w którym umarłaś po raz pierwszy
pojechałem na miejsce Twojego dzieciństwa
jakbym wierzył że tam Cię znajdę biegającą
po zielonych parowach
pośród motyli czekałem
ale Twój czas przestał płynąć i czekanie
moje było nadaremne

Nie wiem kiedy przyjadę do Ciebie
samochody zatrzymują mnie na ulicy
jakby chciały zabrać w daleką podróż...

Tadeusz Zawadowski

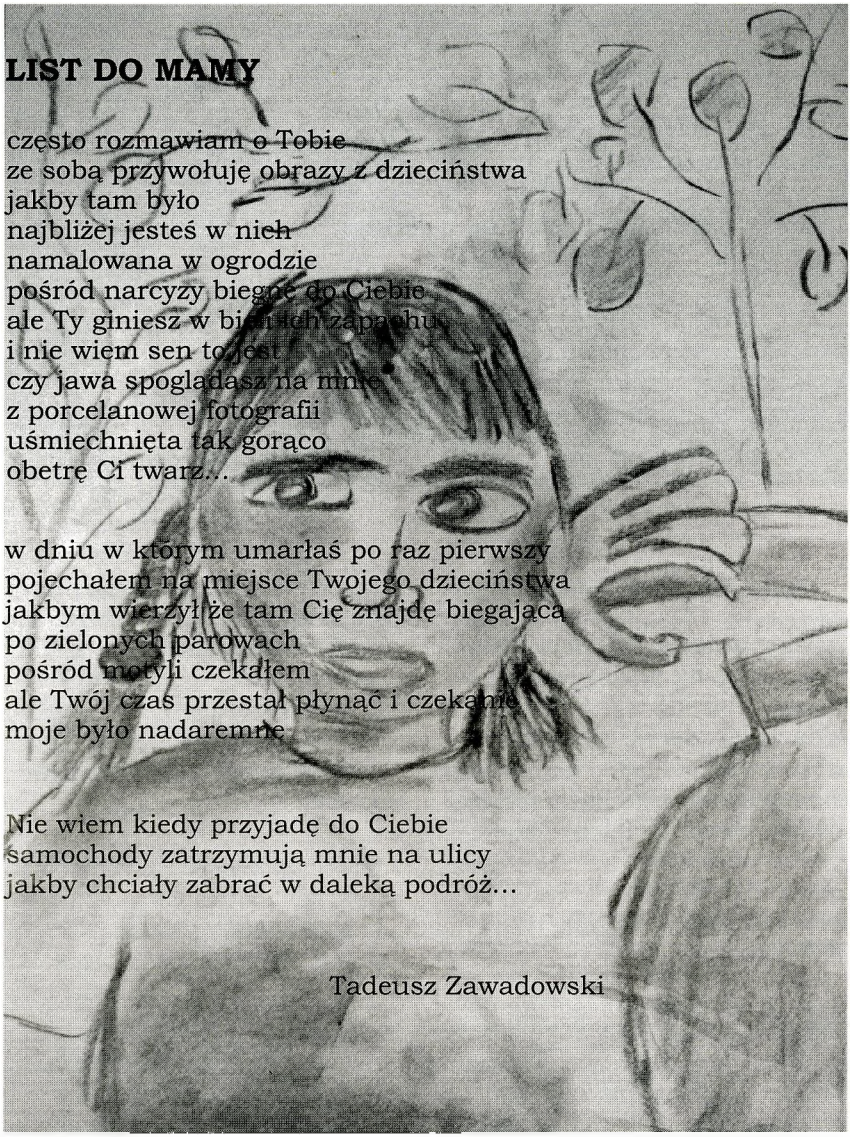

rys. Igor Piwoński

Dwadzieścia. Modlitwa I.

1.

Dopóki możemy składamy dłonie, płonie w nas słowo,
rodzi się niepokój. We wnętrzu jest ciepło i duszno. Słychać
skowyt, mordercze skłonności przyciągają niepotrzebne
zdarzenia. Na ławkach siedzą starzy ludzie, park zarasta słońcem.
Kruszy się czas. Przeszukuję kieszenie, znajduję, niebieskie kamyki,
sznurek, kilka monet. Powiedz, jak długo mam czekać. Lato trwa
w nieprzytomności. Przynosi wodę większą od naszych snów.
Wciąż pragniemy odkupienia win, szukamy cię, czekamy...

2.

Do tej pory ty i ja, oni, bliscy i dalecy, słowo po słowie wydłubywaliśmy
z ust znaczenia, opisywali przedmioty. Odwiedzaliśmy miejsca, gdzie
urodziliśmy się późną porą, naznaczeni apetytem na grzech
i melancholią. Wieczorami podróżujemy bałkańskim szlakiem.
Nad głowami wiszą nam arbuzy, mijamy cytrynowe gaje,
uzbrojone armie chłopców, szczerbate miasta. Wtedy modlimy się
często o brak pokus. O wieczność nieśpieszną. A Ty słuchasz nas,
potem drzemiesz, w górze słychać pomruki, kaszel i śmiech.

Arkadiusz Stosur

Fantazmaty

Na piątym piętrze zamknięta w m-klatce wypija
kieliszek wina (nie ma smaku, ani aromatu,
za to posiada moc). Patrzy jak ćmy próbują wejść
za kraty lampionu. Meszki obsiadły połówkę jabłka.

Obnażone gniazdo z pestkami kieruje myśl na pejzaż
kwitnących jabłoni. To już blisko do gotowania kompotu
na obiad, przygotowania szarlotki z bitą śmietaną

na deser. Kładzie na górę orzech ma teorię przyciągania
do sedna. Wspomina, jak kiedyś płynęła z prądem, pod wiatr.
Utknęła przyklejona do kratki ściekowej. Teraz
oszczędza siebie i siły, przeistacza się. Co wieczór,

wchodząc do łóżka sądzi, że obudzi się bosa, na nowo
brzemienna. Zawsze lubiła sasanki i góry. Przesuwa granice.
One wciąż istnieją, ale trochę dalej. Zawija w całun
to co miała. Dziś opowiada historię o wyjmowaniu jabłek
z popiołu, o całowaniu z językiem przez szybę. Wierzą jej.

Wtedy śpiewają ptaki, a pnie drzew są pobielane.

Łucja Dudzińska

Jerzy się nie bał

Myśli zanurzone w głębokich jeziorach
A my
zdajemy sobie sprawę że bez tych słów
nie powstałby sosnowy stolik
ani szklanka w metalowym koszyczku

Sny zanurzone na głębokich morzach
A my
zdajemy sobie sprawę że bez tych słów
nie powstałby wyłom w murze
odbity na ksero

odważnego serca

Mówimy o tym wciąż ściszonym głosem
i zrywa się gołąb nad wzburzonymi wodami
Ksiądz Jerzy nie bał się dotykać nieba
by poruszyć ziemię

skutą lodem podsłuchów i donosów

Przed rozgniewanym obliczem wydarzeń
mówił prawdę uginając kolana

tylko przed Bogiem

Katarzyna Zychla

Kolejne wydawnictwo dla dzieci

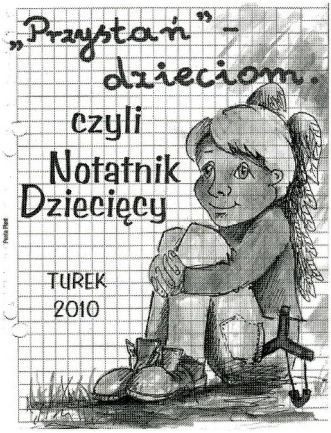

Coraz bardziej literacko hołubieni są w naszym mieście najmłodsi i jest to bardzo dobre, bo w końcu takie będą rzeczypospolite... Po zbiorze wierszowanych opowieści dla dzieci autorstwa Lecha Lamenta, ten znany poeta i animator kultury stał się spiritus movens kolejnego przedsięwzięcia. Opierając się o uczestników prowadzonych przez siebie w Klubie „Przystań" warsztatów poetyckich dla dzieci, postanowił wydać zbiór wierszy dla dzieci, od dzieci.

Tak oto, dzięki Stowarzyszeniu „Przystań", Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Turku (głównemu wydawcy) oraz Samorządowi Osiedlowemu nr 3 w Turku (fundatorowi) ukazała się antologia wierszy „Przystań - dzieciom, czyli Notatnik Dziecięcy". Autorami są nie tylko same dzieci, lecz także bardziej i mniej znani dorośli poeci naszego miasta i powiatu. Książkę zilustrował zaprzyjaźniony z „Przystanią" oraz Biblioteką ksiądz Krzysztof Niespodziański.

Wydana w listopadzie książka miała już dwie oficjalne promocje: podczas rozstrzygnięcia VI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „Przystani" oraz na wieczorze poetyckim, mającym miejsce w Gimnazjum w Tuliszkowie, którego uczniowie są współautorami tomiku.

Zachętą do lektury książeczki niech będzie poniższy wstęp do niej:

Łuskanie młodych kasztanów

Wierszy dla dzieci jest mnóstwo. Wierszy od dzieci - mniej, dlatego niniejszy tomik jest dość wyjątkowy. Wiersze pisane dla dzieci przez same dzieci, to efekt pracy Kuźni Talentów, działającej przy Stowarzyszeniu Młodzieżowym „Przystań". Jedenaścioro młodych pisarzy, których dzieła można wydać drukiem, to duże osiągnięcie, jak na mały klub, prowadzony jedynie przez zapaleńców. Wiersze młodych uzupełniają wiersze dorosłych - prowadzących warsztaty, osób związanych lub zaprzyjaźnionych z „Przystanią".

Po co uczyć dzieci pisać wiersze? - może ktoś spytać. Przecież jeśli ktoś ma talent, to nie potrzeba mu nauki. A po co uczymy dzieci matematyki, fizyki, po co pokazujemy im grę w piłkę? - odpowiem, choć to nieładnie, pytaniem na pytanie. To nieprawda, że talent zawsze sam wyjdzie, talent łatwiej zmarnować, niż wykorzystać. Talentów trzeba szukać jak kasztanów w skorupach.

Po co uczyć dzieci pisać wiersze? - może ktoś spytać. Przecież do niczego się to im nie przyda, poza pisaniem wierszy. To nieprawda, pisanie wierszy uczy czegoś więcej, znacznie więcej. Nauka pisania to nauka posługiwania się słowem, a to mowa odróżnia nas od niższych zwierząt. Żeby powiedzieć słowo, trzeba je najpierw pomyśleć, żeby powiedzieć zdanie, trzeba je najpierw zbudować. Żeby powiedziane zdanie miało sens, najpierw sens muszą mieć nasze myśli, żeby mądrze mówić, musimy wpierw mądrze myśleć. Nauka pisania - czy to wierszy, czy opowiadań - to nauka myślenia. Nikt mądry nie powie, że myślenie jest niepotrzebne. Nauka wierszy to nauka rozmawiania z ludźmi i nauka rozumienia ludzi. Rozumienia świata i wyrażania świata. Rozumienia siebie i wyrażania siebie i swoich emocji.

Poezja wydaje się mało efektowna, jeśli postawi się ją obok muzyki, sportu czy malarstwa. Dlatego bywa traktowana z lekceważeniem, a niesłusznie. Prowadząc warsztaty poetyckie nieraz widziałem, jak dzięki poezji rozwijają się różnorodne, zdawałoby się odległe talenty. Jak dzięki niej młodzi ludzie dorastają i dorośleją.

Dlatego cieszy fakt, że w Stowarzyszeniu Młodzieżowym „Przystań" nie lekceważy się sztuki słowa. Że wolontariusze działający w tej wspaniałej ekipie, wiedzą, że kultura to nie tylko śpiew, taniec i teatr. Że wszędzie tam, gdzie jest sztuka, w jakiś sposób pojawia się słowo. Organizowany od pięciu lat Ogólnopolski Konkurs Poetycki daje szansę młodym, utalentowanym twórcom. Ale jeśli chcemy mieć dorosłych, dobrych poetów, musimy zadbać o najmłodszych - i właśnie warsztaty poetyckie, jakie w Klubie „Przystań" prowadzi między innymi Lech Lament, to kuźnia przyszłych poetów. Nie tylko poetów, ale ludzi, którzy będą myśleć mądrzej. Bo nie każdy z nich będzie pisał wiersze, kiedy dorośnie, ale myśleć będą na pewno, jeśli dziś, dzięki poezji, się tego nauczą. Najmłodsi poeci, których w tym tomie prezentujemy, będą w przyszłości - jestem o tym przekonany - chlubą naszego miasta.

Artur Jurgawka

Coś dla amatorów piątej muzy

Za nami już XVII Ogólnopolskie Spotkania Teatralne Młodych organizowane przez Miejski Dom Kultury w Turku. Hasło spotkań jak co roku - „Czwarta Ściana". W języku teatru owa „czwarta ściana" to symboliczna granica pomiędzy aktorami a widzami.

W tym roku na dwudniową imprezę (10-11 grudnia) do Turku przyjechało 11 zespołów z różnych stron Polski - głównie licealiści oraz studenci, chociaż wśród aktorów byli również gimnazjaliści.

11 spektakli, nawiązujących do przeróżnych dziedzin życia, oceniała znamienita Komisja Artystyczna. Jej przewodniczącą była Stefania Gardecka z Instytutu Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu. Duch tego znakomitego, zmarłego przed 11 laty, reżysera teatralnego, praktyka i teoretyka kultury z pewnością czuwał nad młodymi aktorami. W Jury zasiedli również: Leszek Długosz - aktor, literat, kompozytor, pianista, jeden z najbardziej znanych polskich śpiewających poetów z „Piwnicy pod Baranami" oraz Przemysław Wasilkowski - aktor i reżyser, ostatni polski uczeń Jerzego Grotowskiego.

Tegoroczne Grand Prix otrzymała Grupa Teatralna „Przebudzeni" z Ostródy. W jej spektaklu „Dylematy" Komisja doceniła „przejrzystość kompozycji i przekazu scenicznego". Działająca przy Polskim Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Grupa, oprócz pucharu, otrzymała również nagrodę ufundowaną przez MDK w Turku, w wysokości 750 zł. Nagroda Specjalna powędrowała do Olsztyna. Teatr „Światło i Cień" otrzymał ją za spektakl „Schola". Przyznano również dwa Wyróżnienia: Teatrowi „Zmysł" z Ostródy za spektakl „Bolero - total sale" oraz Studiu Teatralnemu „Siódemka" z Bydgoszczy za spektakl „Zabić was to mało". Prócz nagród zespołowych były również indywidualne. Jury doceniło Bartosza Mazurkiewicza z Teatru „Kod" z Dębna, przyznając mu Nagrodę Aktorską. Zaś w uznaniu za pracę z Zespołem „Taki Sobie Teatr" ze Zduńskiej Woli Nagrodę Reżyserską otrzymał Andrzej Majewski.

Występ jednej z grup teatralnych - fot. Andrzej Marzuchowski

Uczestnicy "Czwartej Ściany"
- fot. Andrzej Marzuchowski

Spotkania Teatralne Młodych zakończył recital Leszka Długosza. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że ten tak energiczny i żywiołowy, pełen młodości i witalności festiwal będzie przyciągał szerszą widownię. Młodzi aktorzy przyjeżdżają do naszego miasta przecież nie tylko po to, by doskonalić swój artystyczny warsztat, wymieniać się doświadczeniami, chcą również skonfrontować swe dokonania z turkowską publicznością.

Agnieszka Tomczyk

Turek muzycznie

W tytule Turek, ale tak naprawdę wydarzeń muzycznych w ostatnich trzech miesiącach było bardzo dużo nie tylko w naszym mieście. I choć we „Włóczypiórze" raczej nie piszemy o imprezach muzycznych, to ze względu na ich ilość, rangę i różnorodność tym razem postanowiliśmy co nieco o nich wspomnieć.

Dnia 10 października w turkowskim Domu Kultury gościła popularna już od wielu lat Irena Santor. Koncert cieszył się ogromnym

powodzeniem - ponad 200 osób wysłuchało utworów śpiewanych przez piosenkarkę. Z kolei dwa tygodnie później w auli Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Turku wystąpił Mieczysław Szcześniak, a 5 listopada podczas zaduszkowego koncertu w MDK-u fani Marka Grechuty mieli okazję wysłuchania jego utworów w wykonaniu Iwony Loranc.

Już od 19 września do 24 października trwał VII Festiwal Muzyki Organowej zorganizowany przez Turkowskie Towarzystwo Muzyczne. Koncerty odbywały się w niedziele, w kościołach w: Turku, Tuliszkowie, Brudzewie i Malanowie.

Natomiast wspomniane Towarzystwo razem z Państwową Szkołą Muzyczną I stopnia im. Witolda Lutosławskiego w Turku przygotowały Koncert Chopinowski. Dźwięki muzycznych dzieł tego wielkiego kompozytora rozbrzmiewały dnia 1 października w świątyni NSPJ w Turku.

Po raz piąty MDK w Turku przy udziale Turkowskiego Stowarzyszenia Kulturalnego TeSKa w Turku zorganizował Przegląd Kapel Rockowych „ROCK'N'TUR". Dnia 2 października na scenie zaprezentowało się 11 wykonawców z całej Polski. Najlepiej wypadł zespół OUT OF FLOW z Konina zdobywając I Nagrodę. Drugie miejsce przypadło grupie 2TYGODNIE z Łęczycy, natomiast III Nagrodę Jury postanowiło przyznać formacji T-BOX z Giżycka. Swoich ulubieńców wybrać mogła publiczność. Nagrodę Publiczności odebrali chłopcy z Wybrzeża Klatki Schodowej z Turku.

Nieco inne klimaty panowały podczas koncertu zorganizowanego przez Gimnazjum nr 2 oraz parafię NSPJ w Turku, który odbył się dnia 10 października. W koncercie słowno–muzycznym z okazji

Koncert Iwony Loranc
- fot. Andrzej Marzuchowski

X Dnia Papieskiego, udział wzięli uczniowie wszystkich turkowskich szkół podstawowych i gimnazjalnych oraz schola parafialna. W kościele zebrani wysłuchali pieśni i recytacji poezji Karola Wojtyły, a na koniec wspólnie z wykonawcami zaśpiewali „Barkę".

Atrakcją czwartkowego wieczoru 18 listopada był koncert Chóru Chłopięcego „Pirkanpojat" z Finlandii, który wystąpił w ramach prestiżowego IX Międzynarodowego Festiwalu Chórów Chłopięcych. Koncert odbył się w Hali Widowiskowo-Sportowej przy

Gimnazjum nr 2 w Turku.

Andrzejkowy koncert w MDK-u został zorganizowany przede wszystkim dla miłośników muzyki reggae. Gwiazdą wieczoru 26 listopada był zespół Maleo Reggae Rockers w dziewięcioosobowym składzie, którego rytmy przyciągnęły bardzo dużo młodych fanów tej muzyki. Jako support w piątkowy wieczór wystąpiło Wybrzeże Klatki Schodowej - zespół składający się z czterech turkowskich licealistów zagrał przeboje Dżemu oraz kilka własnych utworów. Do wykonania ostatniej piosenki (Defekt Mózgu) włączył się Adam Mościcki z Maleo Reggae Rockers.

W dniu 18 grudnia z kolei w MDK-u w świątecznych klimatach odbył się koncert Big Bandu Miasta Turku i Powiatu Tureckiego pod dyrekcją Krystiana Siwka zorganizowany przez Starostwo Powiatowe i Urząd Miejski w Turku.

Irena Santor
- fot. Andrzej Marzuchowski

I to nie jedyne muzyczne wydarzenia. W minionym kwartale działo się o wiele więcej (biesiady, konkursy i festiwale piosenki), ale nie jesteśmy w stanie napisać o wszystkim. Mamy jednak nadzieję, że chociaż te wymienione wcześniej imprezy dadzą obraz różnorodności podejmowanych działań, zachecając jednocześnie do korzystania z podobnych inicjatyw w przyszłości.

Emilia Kaźmierczak

Z Szuflady Młodych Twórców

W tym numerze prezentujemy utwory młodych adeptów sztuki pisarskiej z Gimnazjum w Słodkowie.

Wybiła godzina,
zmierzył wzrokiem każdy kąt.
Nie ma jej...
Zawiedziony obrazem pastelowym spuścił głowę,
być może już na zawsze.

Szukał drzwi,
gdzieś tu muszą być...
Nic...
Krąży pośród białych ścian,
wyczuwa ostre krawędzie nicości.
Dotykiem próbuje wywołać choć mały skrawek
niewidocznego.
Bez skutku.
Ironia losu,
gubi się we własnych myślach.

Julita Wedzik

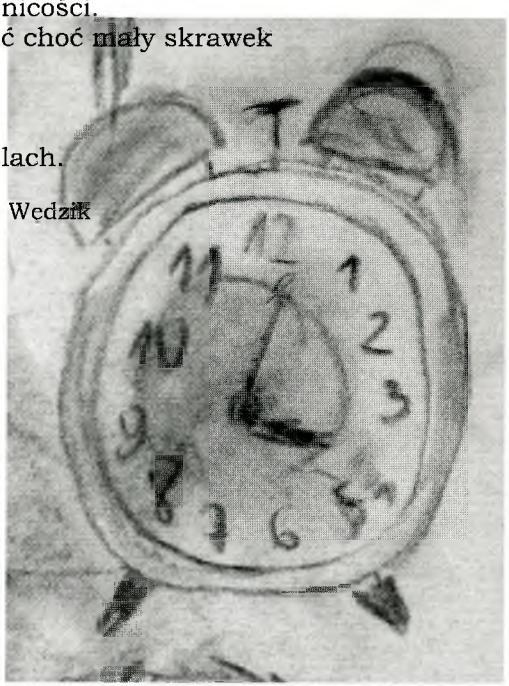

rys. Igor Piwoński

Nuty życia

Dźwięczny głos młota Hefajstosa
i struna szarpana wiatru powiewem.
Muzyka wszelkich instrumentów świata
i rytm serca mego bicia
nie oddadzą pełni melodii życia.
Muz orszak Olimpu nie ogarnie
ni nuty narodzin, ni dźwięku radości,
słów rzewnej piosenki i pełni życia,
nuty spokoju, spełnienia, bycia.

Wojciech Dusza

zagubione dusze

pośród ciemnej doliny
płacz i wołanie zagubionych dusz
niesie szalejący wiatr
znękane i wyczerpane dusze
wciąż walczą i pragną
marzą o nieograniczonej wolności
której już nigdy nie zaznają
pragną promieni słońca
których nigdy nie zobaczą
śpiewu ptaków
których nigdy nie usłyszą
bo resztę życia spędzą w ponurym
zapomnianym przez wszystkich miejscu

Anna Pluta

Wolność

Dotknąć chociaż raz wolności,
poczuć jej cudowny smak.
Zatrzymać ją na kilka lat,
nim skończy się kolorowy świat.
Trzymać mocno, wierzyć w nią,
nie wypuszczać nigdy z rąk.

Agata Pacyna

rys. Igor Piwoński

***

przez życie prowadzi ich nienawiść
ona zniszczyła ich uczucia
zamieniając serca w twardy głaz
teraz stoją osamotnieni na krawędzi życia
ich krzykiem o pomoc jest rozpacz...
lecz nikt nie słyszy wołania
nikt nie jest w stanie udzielić im pomocy
każda z prób kończy się ciosem
wystarczy nienawiść która ich otacza
czy jest już za późno
czy na zawsze zostaną sami
może ogień który w nich płonął
jeszcze na dobre nie zgasł
może jest jeszcze szansa?

Anna Pluta

gość

czasem wena mnie odwiedza
w nocy czy też w dzień
czasem chodzi obok mnie
i jest ciemna jak mój cień
czasem złość o kartkę prosi
wszystkie słowa
na papier przenosi
czasem uśmiech radość i zmartwienia
mają coś do powiedzenia
czasem wszystkie myśli
uciekają i już złości przeszkadzają
nic do głowy nie przychodzi
to wena powoli odchodzi jak cień
odchodzi...

Agata Pacyna

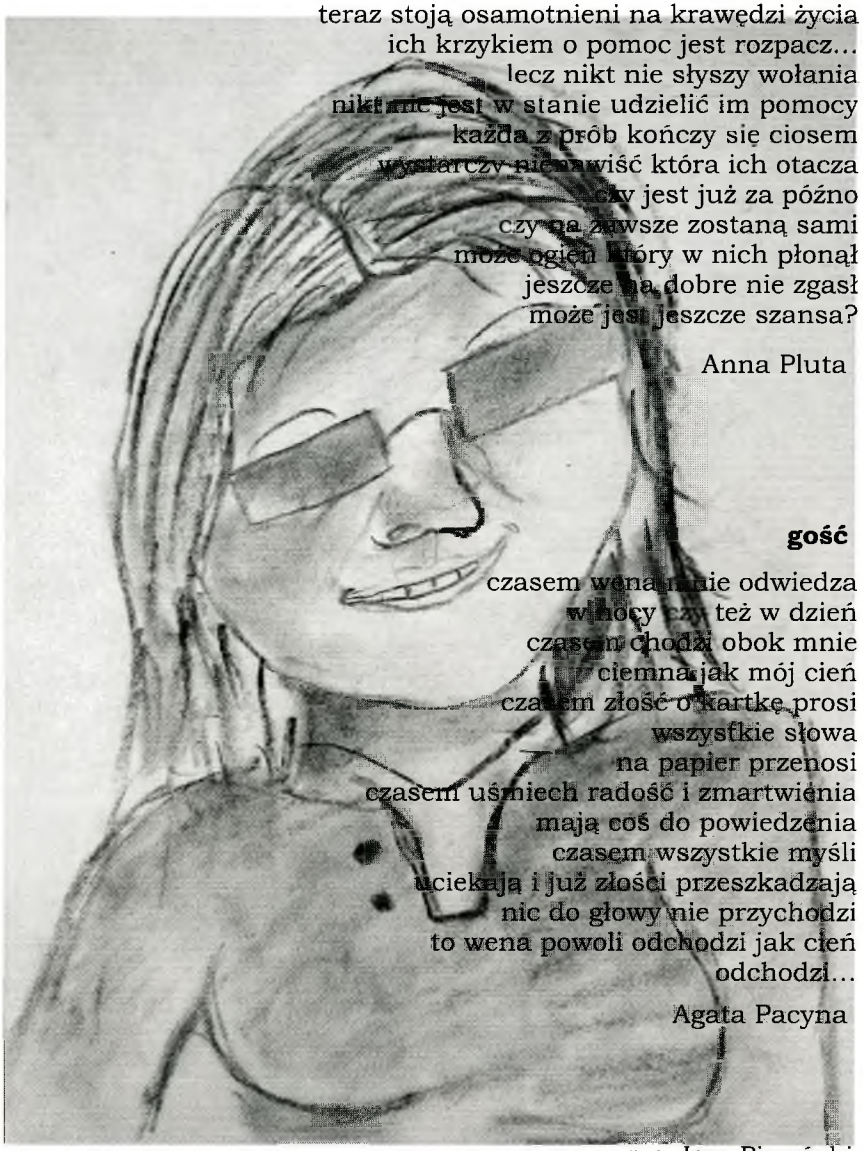

rys. Igor Piwoński

Witamy w Hollywood

Biorę prysznic, dokładnie myję włosy i nagle... au, zabolało! Uderzyłam głową w metalowy uchwyt. Naprawdę zabolało, aż zakręciło mi się w głowie. Będę miała wielkiego siniaka na czole. Położyłam się na łóżku. Chciałam posłuchać muzyki, ale bolała mnie głowa. Zaczęłam obserwować chmury. To był wietrzny dzień, więc poruszały się dość szybko. Miały przedziwne kształty, od sprzętu AGD po najdziwniejsze zwierzęta egzotyczne. Zakręciło mi się w głowie. Poczułam, jakbym spadała w dół jakimś pomarańczowo-niebieskim tunelem. Prawie jak Alicja w krainie czarów wpadająca w króliczą norkę - pomyślałam.

Upadłam, lecz nie na miękki mech, a na twardą scenę. Ktoś krzyczy do mnie, że to już koniec sceny i mam szybko iść się przebrać. Wstaję i idę przed siebie, nie mam pojęcia, co się dzieje, nie wiem też, jak dostałam się do garderoby. Widzę tłum ludzi. Domyślam się, że są znani, ale nie wiem, kim dokładnie są, nie widzę ich twarzy. Nagle znajduję się na planie. Jakiś zamek królewski, jestem ubrana w średniowieczną suknię i dziwne botki, mam na sobie gorset. Z trudnością mogę oddychać. Teraz scena, ujęcie: wybiegają małe dzieci, a za nimi dziewczyna. Chyba ma tyle lat, co ja. Nadal niewyraźnie widzę twarze. Stoję w miejscu. Wokół mnie coś się dzieje. Ludzie śmieją się, rozmawiają, ale ja ich nie słyszę.

Zmiana scenerii - safari. Mam piękny, duży kapelusz, strzelbę przewieszoną przez ramię na czarnym skórzanym pasku, a przy boku spodni wisi srebrny scyzoryk. Za mną idzie czarnoskóry chłopak. Tak... już wiem, jestem Nel z "W pustyni i w puszczy" tylko trochę starsza i... sama? Staś pewnie poszedł po owoce. Podążam gdzieś przed siebie. Ciągle nie wiem, co się dzieje. Mam nadzieję, że ta sceneria pozostanie ze mną do końca. Podoba mi się tutaj. Jest ciepło, słonecznie, dużo piasku, prawie jak na plaży, tylko morza brakuje. Powiał wiatr. Widzę, że zbliża się burza piaskowa. Wielka chmura złocistego piasku z dużą szybkością zmierza w naszym kierunku. Po chwili jestem przykryta kilogramami sypkiego, suchego piasku. Otwieram oczy, strzepuję piasek...

Już nie jest tak ciepło. Mam skórzane, ciepłe buty i futro grube i ciężkie. Dostrzegam domy Eskimosów i kilkoro ludzi w oddali. Trzymam kuszę, chyba będę polować... Idę w kierunku przerębli znajdującej się w pobliżu igloo. W pewnym momencie poczułam na twarzy coś zimnego. Ktoś rzucił we mnie śnieżką. Odwracam się, aby zobaczyć sprawcę. Znowu

znajduję się gdzieś indziej. Co się dzieje? Wszystko podąża w zbyt szybkim tempie. Jestem tylko elementem scenerii, pionkiem w całej tej grze? Pionek, to dobre słowo, ponieważ właśnie stoję na planszy w stroju jakiejś figury szachowej. Ktoś popycha mnie do przodu, odwracam głowę z dużym trudem. Kostium ogranicza mi ruchy. Poznaję ją, ona nie wie, że jestem figurą. Przesuwa mnie niezbyt ostrożnie. Przewracam się.

Wpadłam do wody. Jestem ratowniczką, a może płetwonurkiem? Mam na plecach ciężką butlę z tlenem, na oczach okulary pływackie. To jednak nie jest najbardziej zaskakujące. Dziwi mnie to, że potrafię pływać. Jestem w morskiej głębinie. Oglądam rafy koralowe. Nigdy nie widziałam czegoś tak pięknego - śliczne wielobarwne rybki. Mogę ich dotknąć. Z uśmiechem przemierzam autostrady tej morskiej głębiny. Nagle ktoś daje sygnał. To rekin, muszę wypłynąć na brzeg. Płynę w górę tak szybko, jak tylko mogę. Wynurzam się, nie mam już stroju nurka, lecz strój kąp... tak, kąpielowy, piękny i błękitny. Niedaleko jest plaża. Widzę tłum ludzi i hotel. Dopływam do plaży. Wychodzę z wody, ale jestem zupełnie sucha, ubrana w śliczną, kwiecistą sukienkę. Wchodzę do budynku przez wielkie złote drzwi. Witają mnie, jakbym była gwiazdą i kierują w stronę sali balowej. Chyba mam nieodpowiedni strój. Błąd.

Przekraczam próg sali. Mam długą, turkusową suknię, włosy upięte w kok i piękne, czarne szpilki. Ludzie biją mi brawo. Nie mam pojęcia za co, więc robię dobrą minę do złej gry. Szukam wskazówek. Jest napis: <<Witamy na bankiecie przedpremierowego pokazu filmu "Dziewczyna dookoła świata.">> Już wiem, co się działo wcześniej! Jednak nie byłam Nel, tylko sobą - nastolatką podróżującą dookoła świata. Gasną światła, wszyscy siadają, na mnie czeka honorowe miejsce. Odsłania się wielki ekran. Rozpoczyna się pokaz. Czekam z niecierpliwością. Ze zdenerwowania cała się trzęsę. Dyskretnie się rozglądam. Goście są uśmiechnięci i szepcą coś między sobą. Moje imię jest w czołówce obsady. Teraz projekcja filmu. Widzę od nowa wszystko, co przeżyłam: bal pożegnalny, przygodę na pustyni i na Alasce... Film kończy się przyjazdem na Hawaje. Tutaj właśnie odbywa się pokaz. Widzowie biją brawo. Otrzymałam owacje na stojąco. Proszą, abym wstała, dają mi kwiaty. Wchodząc na mównicę, potykam się i... otwieram oczy. Najwyraźniej zasnęłam, zmęczona bólem i znużona patrzeniem w chmury - pomyślałam.

Iwona Wawrzyniak

Spojrzenia

W 2010 r. obchodziliśmy 92. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach od czasów rozbiorów. Jak rok 1918 zapisał się na kartach lokalnej historii przedstawia poniższe kalendarium.

Kalendarium 1918 r.

styczeń

- Związek Rzemieślników Chrześcijan istniejący od maja 1917 r. kupuje posesję przy ul. Kaliskiej 51 na swoją siedzibę. Mieści się tam m.in. biblioteka z polskimi książkami.

27 stycznia

- Na ulicach miasta pojawiają się flagi niemieckie. Fakt ten związany jest z obchodami niemieckiego święta dworskiego.

9 lutego

- Poza miastem mają miejsce ćwiczenia wojsk niemieckich stacjonujących w Turku (w budynku obecnej poczty przy ul. Kaliskiej).

18 lutego

- Mieszkańcy miasta przyłączają się do ogólnopolskiej żałoby publicznej w związku z oderwaniem od ziem polskich Chełmszczyzny.

1 maja

- Władze niemieckie w mieście ogłaszają mobilizację koni.

6 czerwca

- W kościele parafialnym ma miejsce nabożeństwo poświęcone setnej rocznicy śmierci gen. Henryka Dąbrowskiego.
- Kilku mieszkańców Turku zostaje ukaranych przez władze niemieckie grzywnami w wysokości 10 marek za uczestnictwo w organizowaniu protestów w dniu 18 lutego.

czerwiec

- Nad miastem po raz pierwszy pojawiają się samoloty bojowe.

29 czerwca

- Progimnazjum męskie otrzymuje koncesję na prowadzenie pełnej szkoły średniej.
- Powstaje ośmioklasowe gimnazjum filologiczne.

6 lipca

- Od tego dnia na terenach zamiejskich daje się zaobserwować nasilające się ćwiczenia oddziałów niemieckich stacjonujących w Turku.

30 lipca

- Władze okupacyjne zakładają na terenie miasta szpitale dla osób z chorobami zakaźnymi przy ul. Alejki (Na Lipce - obecnie ul. Chopina); działa także szpital Św. Pawła przy placu Sienkiewicza.

sierpień

- Do miasta powracają liczne rodziny uchodźców z Rosji, które wcześniej uciekły przed Niemcami.

1 sierpnia

- Władze niemieckie rekwirują bydło i zboże.
- W mieście brakuje żywności, ceny idą w górę, pod sklepami ustawiają się ogromne kolejki.

1 listopada

- Do miasta docierają informacje o klęskach wojsk niemieckich na froncie zachodnim i o nastrojach rewolucyjnych w Berlinie.

3 listopada

- Odbywa się zebranie delegatów POW powiatu tureckiego, z grona którego zostaje wybrana tymczasowa władza administracyjna „Komitet Wykonawczy".
- Zostaje powołana także Straż Obywatelska.

10 listopada

- Profesor miejscowego gimnazjum, Stanisław Kączkowski, zwołuje harcerzy na zbiórkę alarmową, zapoznając ich z sytuacją panującą w mieście i na ziemiach polskich. Jednocześnie przygotowuje i przedstawia plan działania na dzień 11 listopada.

11 listopada

- W godzinach porannych szef sztabu wojskowego POW Ziemi Kaliskiej por. Juliusz Ulrych kontaktuje się z obwodem tureckim POW wydając rozkaz rozbrajania Niemców.
- W godzinach południowych widoczny jest na ulicach miasta wzmożony ruch mieszkańców. Obywatele pochodzenia niemieckiego, pospiesznie się pakując, uciekają z miasta.
- W godzinach popołudniowych przed budynkiem garnizonu niemieckiego zbiera się tłum mieszkańców domagających się rozbrojenia wojska i opuszczenia miasta. Pada salwa ze strony wojska - śmiertelnie raniony zostaje profesor Stanisław Kączkowski.
- W mieście obraduje Rada Miejska.
- Do utrzymania ładu i porządku w Turku zostaje powołana 120-osobowa Straż Obywatelska.
- Na ulicach rozbrajani są Niemcy; w urzędach następuje zabezpieczenie dokumentów oraz kasy miejskiej.

12 listopada

- Na terenie Turku tworzy się Tymczasowy Zarząd Powiatu Tureckiego, który dokonuje jednocześnie wyboru pierwszego starosty w osobie

Ignacego Skrzyńskiego.

13 listopada

- Do miasta dociera odezwa Szefa Sztabu Wojskowego Ziemi Kaliskiej przy Komendzie Okręgowej POW, opisująca obecny stan sytuacji na terenie ziemi kalisko-tureckiej.
- Pogrzeb Stanisława Kączkowskiego przeradza się w wielką miejską manifestację patriotyczną.

18 listopada

- Komenda Okręgu Va ZHP w Turku rozpoczyna nabór rekrutów do tworzonego Wojska Polskiego.

II poł. listopada

- 200 ochotników - członków turkowskiego POW - wyjeżdża do Lwowa, aby wspomóc miejscową ludność w walce o miasto.

15 grudnia

- Do miasta dociera dekret rządowy o zorganizowaniu wyborów samorządowych.

II poł. grudnia

- Konstytuuje się nowa Rada Miejska. Burmistrzem Turku zostaje Henryk Dymitrowicz, a wiceburmistrzem Fabian Kaczorowski.

28 grudnia

- 50 ochotników, członków POW - mieszkańców Turku, opuszcza miasto, aby zasilić szeregi powstańców wielkopolskich.

Opracował: Bartosz Stachowiak

Wspomnienia Profesora Eugeniusza Wanieka na temat Świąt Bożego Narodzenia w domu rodzinnym w Ustrzykach Dolnych

Bartosz Stachowiak - dyrektor Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku - tuż przed Świętami Bożego Narodzenia 2008 r. odwiedził profesora Eugeniusza Wanieka w jego domu w Krakowie. Podczas tego spotkania wysłuchał i spisał wspomnienia dot. przygotowań i tradycji, panujących w rodzinnym domu artysty w Ustrzykach Dolnych. Oto fragmenty:

W pewnym momencie Polska odzyskała niepodległość. Już nie podlegała ani Austrii ani Rosji - była własnym państwem sama dla siebie. To było po zakończeniu Pierwszej

Wojny Światowej i to było pierwsze Boże Narodzenie w Wolnej Polsce.

W to Boże Narodzenie matka, oprócz rodziny, zaprosiła służącą do stołu jako gościa. Matka powiedziała, że jest demokracja, Polska jest krajem demokratycznym i wszyscy mają prawo siedzieć przy stole. Służąca to odebrała z pewnym zażenowaniem.

Te pierwsze Święta Bożego Narodzenia w Niepodległej Polsce były bardzo smutne. Nie było z nami wuja Wiktora. Matka bardzo rozpaczała za bratem, którego tak kochała. Wuja wezwali do Przemyśla i rozstrzelali za dezercję mimo tego, że jego ojciec był kapitanem w wojsku austriackim.

Święta zawsze spędzałem w Ustrzykach. Zawsze był śnieg, bo to były góry. Po ulicach jeździły sanie. Sanie chłopskie miały dzwoneczki, żeby ludzie słyszeli jak jadą, a sanie dworskie miały janczarki, całe sanie były ubrane tymi janczarkami. Do tych chłopskich sań doczepiali się ci, co mieli małe sanki i ten cały sznur sanek jechał za głównymi saniami.

Przed Świętami były robione wielkie porządki. Podłoga drewniana - musiała być wyszorowana i nawoskowana. Wszystkie miedziane garnki, które wisiały nad kuchnią i stanowiły dekorację, musiały być wyczyszczone takim specjalnym czarnym proszkiem. Wszyscy czyściliśmy te garnki,

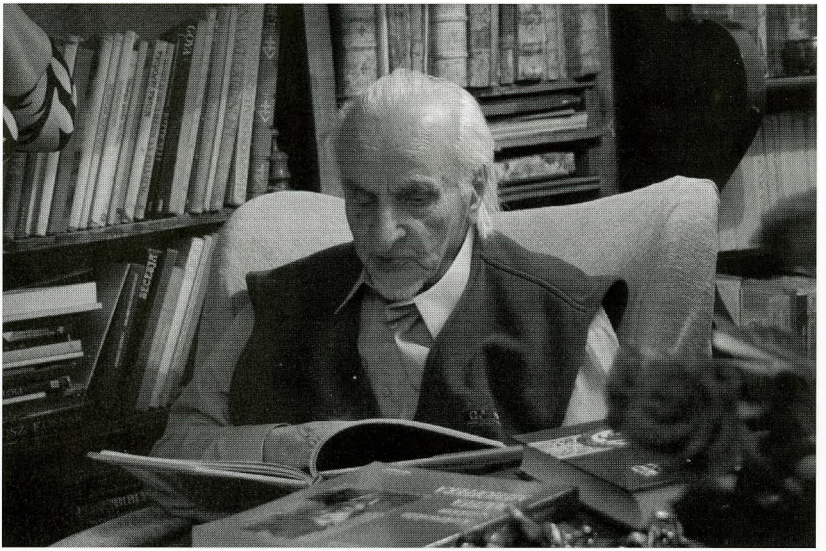

Profesor Eugeniusz Waniek w swoim mieszkaniu w Krakowie
- fot. Bartosz Stachowiak

potem tak ładnie błyszczały.

Choinka była z lasu, nie za duża. Była taka podstawa pod choinkę w formie gwiazdy i na tym stawiało się choinkę. Na choince wieszaliśmy ozdoby, które zachowały się jeszcze z zeszłego roku, zwłaszcza bańki. Robiliśmy razem łańcuchy z kolorowego papieru. Na choince wieszało się jabłka i orzechy zawijane w sreberka. Były też precelki, które łatwo było wieszać.

Matka w kuchni przygotowywała potrawy świąteczne, piekła też struclę - taką z rodzynkami. A ojciec przygotowywał wódeczkę dla siebie i dla gości.

Zawsze na Wigilię ryby przynosili nam Żydzi. Były to żywe ryby, które przez jakiś czas były w takim dużym naczyniu z wodą. Żydzi w Ustrzykach prowadzili wielki handel, wtedy na rynku stały ogromne kadzie pełne żywych ryb. I tam ludzie kupowali ryby na Święta.

W Wigilię siadaliśmy do stołu wszyscy razem. Stół był nakryty białym obrusem, na nim stały srebrne lichtarze ze świecami. Kolacja wigilijna wyglądała dość uroczyście. Przy dużym, okrągłym stole siadała cała rodzina. Wszyscy mieli

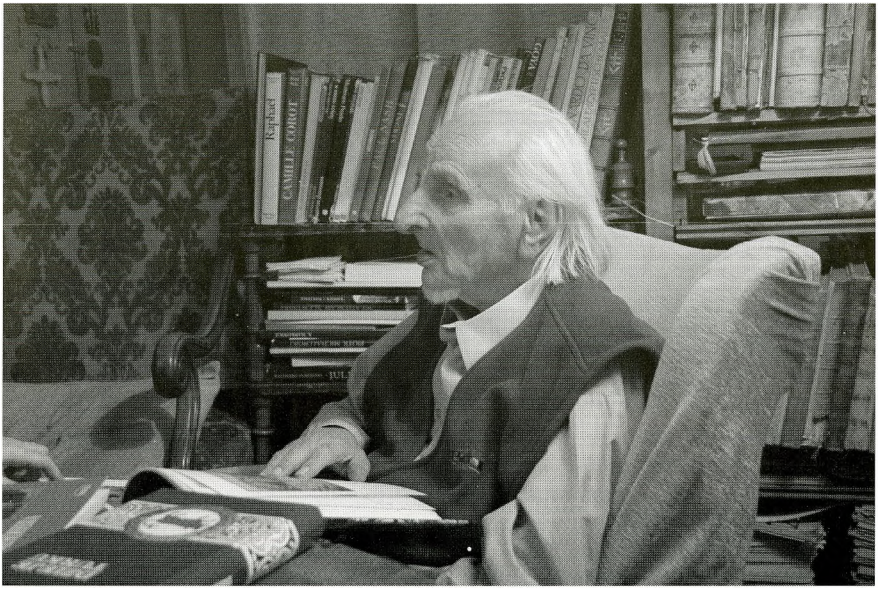

Profesor Eugeniusz Waniek wspominający Święta Bożego Narodzenia w domu rodzinnym w Ustrzykach Dolnych
- fot. Bartosz Stachowiak

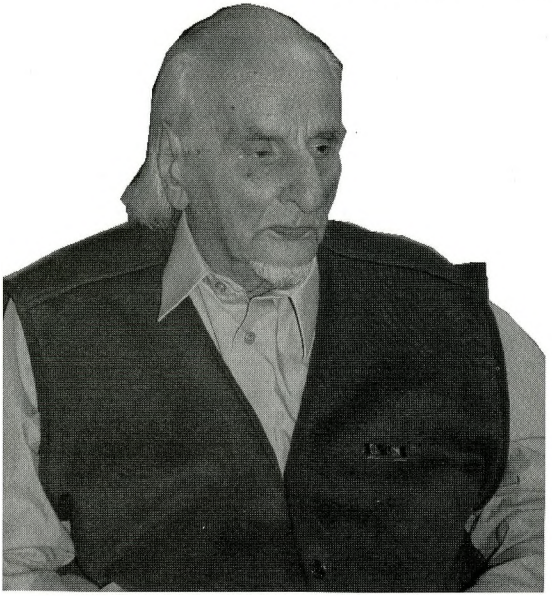

Profesor
Eugeniusz Waniek
- fot. Bartosz Stachowiak

przed sobą opłatek i nim się dzielili z bliskimi.

Przez okienko z kuchni do jadalni podawano potrawy. Główną potrawą była ryba po żydowsku, były też kluski z makiem, które mnie najbardziej interesowały, bo były na słodko. Był też barszcz czerwony z „Jaśkiem", taką fasolą.

Po kolacji przechodziliśmy do salonu, gdzie była choinka i fortepian. Matka wtedy grała na fortepianie kolędy, a my dzieci śpiewaliśmy. Moją ulubioną kolędą, którą matka grała była i jest do tej pory „Bóg się rodzi, moc truchleje...".

Po kolacji ojciec wychodził do stajenki i dawał opłatek krowom.

Jak żył wuj Wiktor, on lubił różne zabawy wymyślać. Wuj przygotowywał "Jasełka", dla nas dzieci robił skrzydełka Aniołów. Miałem takie skrzydełka, siedziałem wysoko na jakiejś półeczce z tymi doczepionymi skrzydełkami. Siedziałem cicho, bo się bałem i to była ta moja rola w "Jasełkach".

W czasie Świąt Bożego Narodzenia chodzili kolędnicy i śpiewali kolędy pod oknami. Zawsze ojciec miał parę groszy dla tych kolędników za to śpiewanie, dawał im pieniądze, a oni zadowoleni odchodzili. Kolędnicy to byli chłopcy ze wsi, przebrani, z kolorową gwiazdą.

Prezenty? Były pod choinką.

O północy Pasterka. Kościół był niedaleko.

Święta u Mehofferów

29 listopada 2010 r. zmarł w wieku 88 lat Ryszard Mehoffer, wnuk Józefa.
Przed śmiercią pozostawał on w stałym kontakcie z dyrektorem turkowskiego muzeum - Bartoszem Stachowiakiem.
W jednej z rozmów Ryszard Mehoffer wspominał o świętach z dzieciństwa, spędzonych w domu jego dziadka.
Śmierć Pana Ryszarda skłania do refleksji, ale i staje się bodźcem do przekazywania wspomnień o tradycjach zacnego rodu Mehofferów.
Poniżej przedstawiamy fragmenty rozmowy Ryszarda Mehoffera z Bartoszem Stachowiakiem na temat Świąt Bożonarodzeniowych.

Wspomnienia te pochodzą z końca lat 30-tych, z okresu, kiedy Józef Mehoffer wraz z rodziną zamieszkiwał w kamienicy przy ul. Szczepańskiej 11. W tej należącej do rodziny Szołayskich (bogatych ziemian, którzy w 1904 r. przekazali ją Muzeum Narodowemu) kamienicy Mehofferowie mieszkali już od roku 1917.

- Myśmy wyjechali w 1939 roku z Polski na Węgry. Miałem wtedy 17 lat, dziadek pozostał w Polsce. Przed wojną mieszkaliśmy w Krakowie w kamienicy Szołayskich na II piętrze. Było to duże mieszkanie, okna wychodziły na ulice Szczepańską i plac Szczepański. Choinka zawsze stała w rogu pokoju, jak co roku. Święta Bożego Narodzenia nigdy nie były tematem histerii.

Józef Mehoffer większość czasu spędzał w domu. Okres lat 30-tych przypadł na realizację polichromii i witraży, w Turku a także na inne jak np. witraży w katedrze we Włocławku. Żona artysty często sama musiała zadbać o dom. Jednak święta były czasem szczególnym.

Najważniejsza zawsze była wigilia. To ona skupiała całą rodzinę przy jednym stole. Nie było 12 tradycyjnych potraw. Była ona bezmięsna, na stole pojawiały się barszcz lub zupa grzybowa oraz dania rybne. Po kolacji było także wspólne śpiewanie kilku kolęd.

- U nas choinka była bardzo duża - sięgała pod sufit i była to jodła o charakterystycznym trójkątnym kształcie. Była ubrana bardzo kolorowo. Na jej gałązkach wisiały orzechy, łańcuchy, zabawki, jabłka i świeczki.

Nieodłącznym atrybutem Świąt Bożego Narodzenia w naszym domu był srebrny dzwonek o charakterystycznym tkliwym dźwięku. Choinka była ubierana przez moją babcię

w tajemnicy przed nami i zawszebyła zamknięta w salonie. Nie wiedzieliśmy o jej istnieniu aż do dnia wigilii, gdy dzieci (Ryszard i siostra - przyp. autora) *były poza salonem i oczekiwały w napięciu, aż ktoś dorosły wszedł do pokoju, zapalił świece na drzewku i zamknął okno. W tym momencie otwierały się drzwi, a dorosły oznajmiał: "anioł właśnie przyniósł choinkę"; w tle słychać było dźwięk wspomnianego srebrnego dzwonka. Ta tradycja była charakterystyczna dla naszego domu.*

Najważniejszą i najbardziej oczekiwaną częścią wieczoru wigilijnego w oczach młodego człowieka był moment obdarowywania prezentami.

- *Prezenty były co roku, jednak były one dość skromne. Pamiętam, że dostałem łyżwy. Od starszych członków rodziny dostawałem 5 zł, które dokładałem do innych oszczędności, aby uzbierać na rower, ale i tak nie zdążyłem go zakupić z powodu wybuchu w 1939 roku wojny oraz naszego wyjazdu.*

Należy tutaj wspomnieć, iż dzieci w domu Państwa Mehofferów nie otrzymywały własnego kieszonkowego. Były wychowywane surowo. Do ich obowiązków należała nauka. Tylko podczas Świąt Bożego Narodzenia, czy też Wielkanocy, mogły one liczyć na drobne datki ze strony dorosłych, które skrupulatnie były przez nie gromadzone na wymarzony zakup.

Okres Bożego Narodzenia był też zarazem czasem spotkań z najbliższymi przyjaciółmi.

- *Moja rodzina bardzo przyjaźniła się z rodziną Rostworowskich. W związku z tym pierwszy dzień Świąt i obiad jedzony był u nich, natomiast drugi Rostworowscy spędzali u nas.*

Ryszard Mehoffer uczestnicząc w tych wizytach zapamiętał także wygląd choinki u przyjaciół rodziny, może z tego względu, że była zupełnie inna niż w rodzinnym domu.

- *Choinka w domu Rostworowskich była świerkowa, miała kształt kopy siana i była ubierana na srebrno, co niezbyt mi się podobało. Przez swój jednolity kolor sprawiała wrażenie bardzo chłodnej i zimowej.*

Okres Świąt Bożego Narodzenia obfitował w domu Państwa Mehofferów w wiele wydarzeń związanych z tymi świętami, jednak w pamięci Ryszarda pozostał jeden fakt:

- *Najważniejszy podczas Świąt Bożego Narodzenia był dzień wigilijny oraz stół wigilijny. W naszym domu był to dzień uroczysty i najważniejszy.*

Choć los sprawił, że Ryszard Mehoffer odszedł ze świata żywych, to z pewnością jego wigilia w tym roku była najbardziej wyjątkowa z wyjątkowych. Spędził ją bowiem wśród najbliższych, którzy odeszli przed laty.

Kronika Kulturalna

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna:

- 8 października - Promocja książki „Eugeniusz Waniek - uczeń Józefa Mehoffera" w Ustrzykach Dolnych;
- 14 października - Rozstrzygnięcie Konkursu „Nowoczesny Nauczyciel 2010";
- 23 listopada - Rozstrzygnięcie V edycji Konkursu Plastycznego pod hasłem „Muzykalny Miś";
- 23 listopada - Spotkania autorskie z podróżniczką i reporterką, Marzeną Filipczak, dla uczniów Zespołu Szkół Technicznych w Turku i uczestników Programu 50+;
- 7 grudnia - Rozstrzygnięcie Konkursu Plastycznego dla uczniów gimnazjów miasta Turek i powiatu tureckiego „Fryderyk Chopin w Podróży".

Miejski Dom Kultury:

- 5, 7, 16, 28 października - VIII Dni Kultury Bez Barier;

- 19-20 listopada - V Turkowskie Elitarne Spotkania Kabaretów Oklaskiwanych "TESKO";

- 10-11 grudnia - XVII Ogólnopolskie Spotkania Teatralne Młodych "CZWARTA ŚCIANA".

Stowarzyszenie „Przystań":

- 9 października - Księżycowe królestwo - benefis Lecha Lamenta;

- 20 listopada - Rozstrzygnięcie VI edycji Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego Stowarzyszenia „Przystań".

Pozostałe:

- 18 listopada - IV Wernisaż, czyli Wystawa Twórczości Uczniów w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Turku.

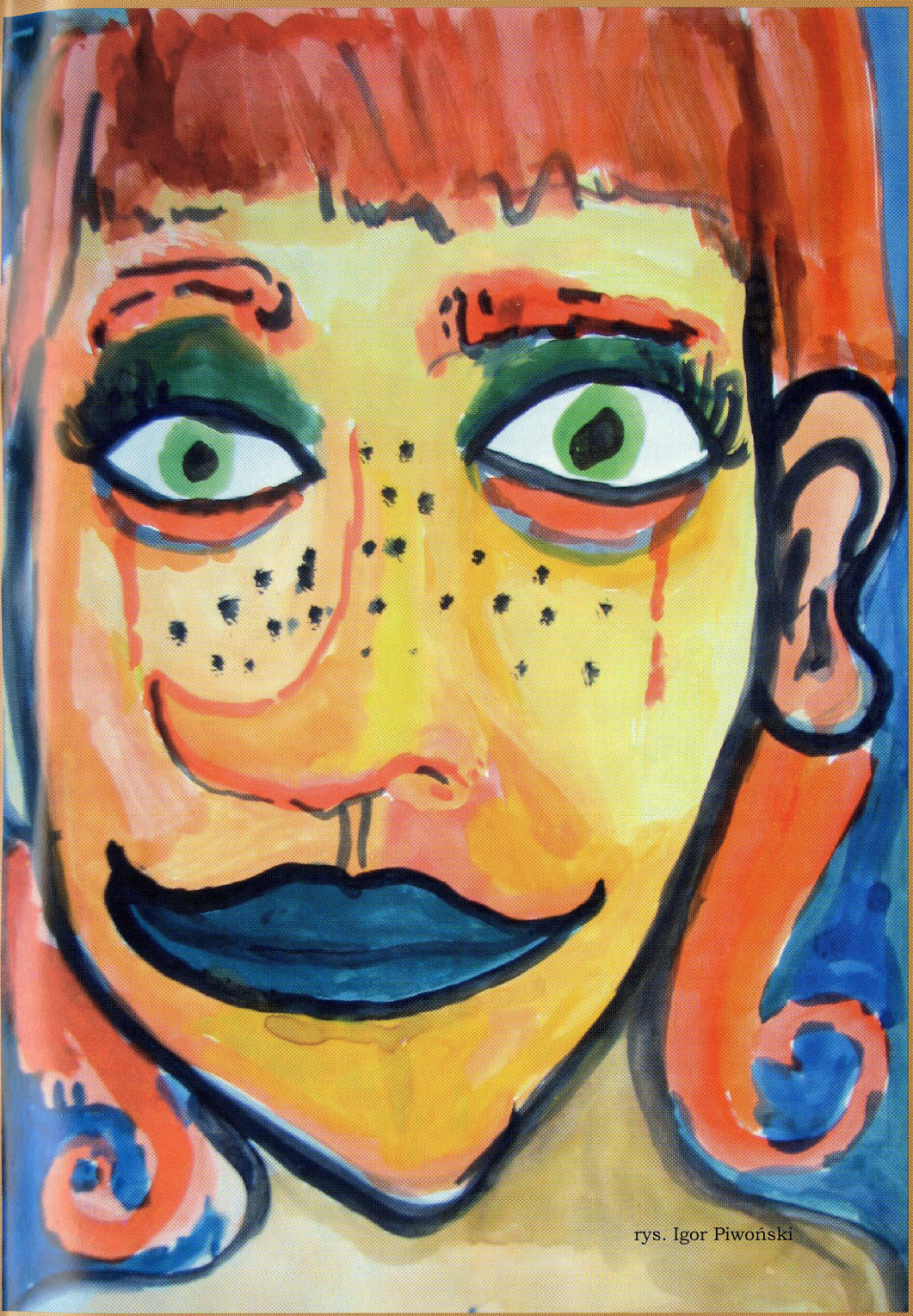

rys. Igor Piwoński

W następnym numerze:

Rozstrzygnięcie konkursu na Słownik Gwary Uczniowskiej

Relacja z XIX Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Spotkanie z Barbarą Rybałtowską - aktorką i pisarką

oraz wiele innych

ZAPRASZAMY DO LEKTURY

Redakcja:

Redaktorzy prowadzący: Emilia Kaźmierczak, Agnieszka Tomczyk
Redakcja techniczna: Anita Nawrot
Autorzy numeru: Wojciech Dusza, Artur Jurgawka, Emilia Kaźmierczak, Anita Nawrot, Agata Pacyna, Anna Pluta, Bartosz Stachowiak, Agnieszka Tomczyk, Iwona Wawrzyniak, Julita Wędzik, Martyna Zając-Andrzejewska
Ilustratorzy numeru: Igor Piwoński

Kontakt:

"Włóczypióro"
Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Turku
ul. Dworcowa 5
62-700 Turek
tel. 63 278 51 34
e-mail: Emilia Kaźmierczak czyt.dla.dzieci@mipbp.turek.net.pl
Agnieszka Tomczyk czyt.dla.doroslych@mipbp.turek.net.pl

Informacje:

Wydawca: Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Włodzimierza Pietrzaka w Turku
Druk: Spółdzielnia Usług Poligraficznych w Turku
Nakład: 300 egz.